

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu, w ekspedycji mk. 45,—
w agencjach mk. 48,—, z odnośnikiem mk. 50,—poza Poznaniem
na pocztach już z odnośnikiem mk. 49,50, pod opaską w Polsce
mk. 70,—, w Niemczech mk. 45,—niemieckich, w Skandynawii
10 koron, we Francji 10 franków, w Ameryce 1 dolara.
... .. w innych krajach mk. 100,—

Adres redakcji i administracji:
Poznań, sw. Marcin nr. 63.
Telefony: 1746, 3524, 4461.

Ogłoszenia na stronie 7-lamowej mk. 3,—, ponad 200 wierszy
mk. 4,—, na stronie 3-lamowej mk. 10,—, ponad 50 wierszy
mk. 15,— odwieszając nonparelowego. Opustów udzielamy
przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 prct., 13 razy 10 prct.,
26 razy 15 prct., 52 razy 20 prct. Ogłoszenia z Niemiec płatne
w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 prct. nadwyżki.

Nr. 193.

Poznań, wtorek dnia 24-go sierpnia 1920.

Rok XV.

Poznań, dnia 23. sierpnia 1920.

Wiecej rozwagi!

Poniżej zamieszczamy artykuł prof. Massoniusa, który wydaje się nam bardzo na czasie. Znany uczonek polski, który sam przeszedł pierwszą inwazję bolszewicką i zna doskonale stosunki w czerwonej armii rzuca słowa przestrogi, godne powszechnej uwagi.

Za łaską Bożą, dzięki bohaterstwu naszej ukochanej armii i nieocenionej pomocy naszych szlachetnych przyjaciół francuskich, przebieg wojny przybiera pomyślny dla nas obrót. Do nad wszelki wyraz radosnego nastroju, jaki pomyślnie wieści z frontu, rzecz prosta, wywołują, miesza się jednak poczucie troski i niepokoju o dalszy przebieg walki, o dalsze losy naszej Ojczyzny.

Jednym ze źródeł tej troski jest styl i ton podawanych w pismach naszych wiadomości i artykułów.

„Pogrom wojsk sowieckich”, „Rozkład czerwonej armii”, „Paniczna ucieczka hord bolszewickich”, „16. (czy jakkolwiek inna) armia sowiecka nie istnieje” — oto co czytamy w dziennikach. Zdawałoby się, że lada chwila muszą przybyć do naszych straż przednich parlamentarzyści bolszewicy z pokorną prośbą o pokój, którego warunki my będziemy dyktowali.

„Cud nad Wisłą — równy cudowi nad Marną” — z tym zwrotem spotykamy się na szpaltach naszych pism codziennie.

Bardzo dobrze: Właśnie pomówmy o „cudzie nad Marną”.

Nie zapominajmy, że „cud nad Marną” był nie końcem wojny, lecz początkiem jej nowego, cztery lata trwającego okresu, w ciągu którego najędrza wciąż jeszcze deptała ziemię francuską. Nie zapominajmy, że po „cudzie nad Marną” przyszły jeszcze ciężkie walki o kanał Labassée, o Reims, przyszła olbrzymia epopeja Verdunńska. Nie zapominajmy, że w trzy i pół lata po „cudzie nad Marną” (w marcu r. 1918) Niemcy byli znowu tuż pod szczytami Paryża, a pociski z ich dział padały na ulice stolicy Francji.

„Cud nad Marną” był jednym z wielkich i bardzo doniosłych czynników ostatecznego zwycięstwa Francji i koalicji, ale bynajmniej, o bynajmniej nie jedynym. Nawet nie najważniejszym. Najważniejszym tego zwycięstwa czynnikiem był bezgraniczny patriotyzm, męstwo i wytrwałość wielkiego Narodu Francuskiego, jego spójność i dobra organizacja wewnętrzna, jego karność i imponująca umiejętność odkładania do spokojnych czasów wszelkich porachunków partyjnych, umiejętność tworzenia wobec wroga absolutnie jednolitego frontu.

Nie lekceważmy naszych wrogów. Ich lekceważenie byłoby objawem skrajnej lekkomyślności. Nie zapominajmy, że w roku zeszłym Kozłak był w Kazaniu, Denikin w Orle, Judenicz na przedmieściach Petersburga, a nasze wojska nad Berezyną i Horyniem. Dziś Kozłak, Denikin i Judenicz nie istnieją, a nasze wojska walczą o Warszawę, o Pomorze i o przeprawę przez Wisłę. Te wojska, które przed paru miesiącami były w Kijowie.

Nie zapominajmy, że mamy do czynienia z wrogiem, który, dzięki specjalnym warunkom olbrzymich i dla nieprzyjaciela zewnętrznego wprost niedostępnych przestrzeni rosyjskich, dzięki poparciu finansowo politycznej i świetnie zorganizowanej międzynarodówki żydowskiej, dzięki panującemu dziś w całym świecie bardzo sprzyjającym propagandzie komunistycznej — stając się gospodarczym i społecznym, ma wprost bajeczną zdolność odradzania się i reorganizowania. Jeżeli nawet (do czego jeszcze bardzo daleko), powiedzie się wojskom naszym rozgromić i wprost zniszczyć depczące dziś naszą ziemię hordy sowieckie, nie będzie to wcale ręką, że szybko nie pojawią się nowe hordy, którym nie zabędzie ani na broni i amunicji (od tego jest międzynarodówka żydowska), ani na dobrej organizacji wojskowej (od tego są liczni i wysoce wartościowi oficerowie niemieccy), ani na dobrym kierownictwie naczelnym (od tego są również niemieccy generalowie).

Nie zapominajmy, że wrogiem naszym, wrogiem nieprzejednanym i śmiertelnym, jest nie tylko Rosja sowiecko-żydowska, ale i Niemcy. Niemcy zwyciężone, upokorzone, ale ani (wbrew pozorowi) rozbrojone, ani zdemoralizowane i zdeorganizowane. Niemcy, którzy, mimo poniesionej klęski, nie przestali być jednym z najdzielniejszych narodów świata, a którzy energią, wytrwałością i świetną organizacją wewnętrzną przewyższają nas o całe niebo. Niemcy, którzy dobrze, może lepiej od nas, wiedzą, jak śmiertelnym dla nich niebezpieczeństwem jest silna i rządna Polska, i którzy na jej pogwałcenie obrócą z pewnością całą swoją tylną część. I kto wie, czy otwarta zbrojna akcja Niemców przeciwko nam (na pozorach i pretekstach temu, kto ich szuka, nigdy nie zabraknie) nie jest sprawą bliskich dni.

Nie zapominajmy, że, jeżeli się nam nadal i nawet stale będzie powodziło na polu walki, jeżeli wspaniałemu wysiłkowi naszej bohaterkiej armii uda się wywalczyć dla nas zaszczytny i względnie dogodny pokój, na wielką trwałość tego pokoju, wobec natury naszego wroga, liczyć nie będziemy mogli, i że długo jeszcze trwać będziemy musieli w trudnym, moralnie i materialnie kosztownym pogotowiu wojennym.

Nie zapominajmy, że po najpomyślniejszym nawet — **daj Boże** — zakończeniu tej wojny, będziemy mieli kraj, materialnie zniszczony i wyczerpany, społeczeństwo, jak żadne inne, podatne do najfantastyczniejszej agitacji, do ulegania wszelkim poszeptom rozstrojonym, społeczeństwo, które, w chwili ostatecznej grozy, potrafiło wprawdzie zdobyć się na szereg dzielnych czynów i nawet na niejaką zgodność i jedność, ale którego niewytrwałość stała się przysłowiową.

W tonie radosnych wiadomości z pola walki przebiega wciąż jedna, dla nas Polaków bardzo znamienita nuta: **niecierpliwość**. Gotowiśmy do ofiar, do poświęceń, do bohaterstwa — i grzeszyliby, toby wąpił — potrafimy niejedną jeszcze czyn ofiarną i bohaterką spełnić. Ale nam się chce koniecznie, aby rezultat wielki, widoczny i trwały tych czynów przyszedł natychmiast, a przynajmniej bardzo szybko. Pobijemy jeszcze raz, drugi, trzeci, a potem (ale to zaraz potem) będziemy mieli spokój i będziemy mogli zająć się, czem kto woli: jedni strajkami, inni obalaniem, konstruowaniem i rekonstruowaniem gabinetów, inni snuciem fantazji politycznych i niepolitycznych, jeszcze inni paskarstwem.

Tymczasem do stanowczego zwycięstwa jeszcze daleko. Straciliśmy olbrzymią część kraju od Berezyny i Dniepru do Bugu, Narwi i Wisły, a odzyskaliśmy kilkadziesiąt mil kwadratowych. Straciliśmy stanowisko na kresach białoruskich i wolińskich, tak pięknie rokującą nadzieję kresową szkołę polską, dopiero co z gruzów powstającą przesławny Uniwersytet Wileński, straciliśmy tegoroczny wspaniały na kresach wschodnich urodzaj, straciliśmy obfity plon, którym teraz odżywiać się będą hordy dzikich najeźdźców, albo, co podobniejsza do prawdy, którym będą spekulować ich żydowscy kierownicy.

Oceniamy rzeczy trzeźwo. To, co teraz na frontach zachodzi, to dopiero pierwszy początek pewnego zwrotu ku lepszym. Narazie zażegnana została groźba nam straszliwa katastrofa — i jeszcze nic więcej. To bardzo dużo — ale jeszcze nic więcej.

I jeszcze jedno: nie postrzegają nasi dziennikarze, jak — naturalnie, w najlepszej woli i w najpocześniejszych zamiarach — popielają zamach na wawrzynowe wieńce nieśmiertelnej chwały, zdobiące krwawą czołę naszego rycerstwa. Bo oto na wszystkie tony i sposoby zapewniamy nas wciąż, że nasi przeciwnicy — to gromada tchórzy, bosych, obdartych, głodnych, źle uzbrojonych, nie zaopatrzonych w amunicję, niekarnych, terrorem jedynie pędzonych do boju, niczego oprócz pokoju i strawy niepragnących.

Jakto, jakto? I tak banda drapichrustów parla przesławne wojsko polskie od Dniepru aż do Wisły? A czemże byłby żołnierz polski, gdyby to była prawda?

To nieprawda. Bohaterski, wszystkimi sercami całego Narodu ukochany, na cześć, wdzięczność i miłość całego Narodu rzetelnie zasługujący żołnierz polski był ze zdobytych przez siebie dziedzin wyparty nie tylko przez wojska liczebnie od siebie znacznie silniejsze, ale przez wojska dobre, dobrze zorganizowane, dobrze zaopatrzone i dobrze kierowane. Pozbawiony rezerw, pozbawiony na kilkusetwiorstowej krzyżowej drodze odwrotu należycie uzbrojonych punktów odżywczych i sanitarnych, musiał chwilowo ulec pewnemu rozprzężeniu. Niema na świecie armii, któraby

mu w takich warunkach nie uległa. W porównaniu do rozprężenia, któremu w r. 1812 w odwrocie swoim uległa armia Napoleona, nasze rozprężenie jest niczym. Dziś, gdy nasz najdroższy szary bohater znalazł poza sobą oparcie, gdy stanął znowu w zwartym frontie, dziś ma możność wykorzystać swoje niezrównane zalety bojowe, zalety, których nigdy nie tracił, i dziś, ze swoim przepysznym rozmachem polskim bije, że w niebie słychać. I bije nie gromadę tchórzy, lecz pogromców Kozłaka, Denikina i Judenicza.

Wierzmy w zwycięstwo. Świętość naszej sprawy, *virtus militaris* naszego wojska, wielkoduszność, godna wielkiej roli historycznej Francji pomoc naszych nieocenionych przyjaciół francuskich dają nam do tej wiary pełne prawo. Jeżeli wewnątrz naszego społeczeństwa nie nastąpi rozłam i bezład, zwycięstwo nas nie minie.

Wierzmy w zwycięstwo. Ale jasno rozumiemy, że droga do niego długa i trudna, że każdy nasz błąd będzie przez przebiegłych, dobrze zorganizowanych i nieublaganych wrogów w całej pełni wyzyskany. Rozumiemy, że stoimy dopiero na początku drogi do zwycięstwa.

Marjan Massonius,
prof. Uniwersytetu Wileńskiego.

Położenie wojenne.

Pierścień na północy zamknięty.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 21. bm.

Front północny: Wojska nieprzyjacielskie, które wtargnęły w korytarz między Litwą a granicą Niemiec w zamiarze zdobycia Torunia i przecięcia dróg łączących nas z morzem, znajdują się w pełnym odwrocie, mając na karku dzielne oddziały pomorskie, które szarpiąc cofające się przeciwnika zajęły Lubawę, Lidzbark i Rybin. W bitwie pod Brodnica, wśród setek zabitych bolszewików znaleziono 3 oficerów niemieckich.

Armia gen. Sikorskiego odcina już odwrot tych sił bolszewickich. 18. dywizja piechoty, złamawszy ostatecznie pod Ciechanowem rozpaczliwy opór oddziałów nieprzyjacielskich, zasłaniających odwrot 4. armii sowieckiej, postępując szybko w kierunku północnym, zajęła Grudusk, przecinając w ten sposób drogę odwrotową prowadzącą przez Mławę na Przasnysz oraz zaata kowała Mławę. Dywizja ochotnicza posunęła się pod Przasnysz i jest w trakcie zdobywania tego miasta.

Oddziały grupy gen. Osińskiego zdobywszy w ciężkich walkach Maków posuwają się w kierunku na Gąsowo i Rożan. Nieprzyjacieli poniosł ogromne straty, podczas walk w dniu 20. bm. wpadły w nasze ręce 10 tys. jeńców, nieprzerachowana dotąd jeszcze ilość dział, karabinów maszynowych, taborów i innego materiału wojennego.

Front środkowy: Armie frontu środkowego nie bacząc na przemęczenie, w niepowstrzymanym impetie prą naprzód. Dnia 20. bm. czołowe kolumny dotarły do Ostrowa, Czyżewa i Brańska. Potegujący się z dniem każdym zapal naszego żołnierza przewyższa wszelkie trudności. Według dodatkowych meldunków w walkach z 19. bm. pierwsza dywizja legionów zdobyła 13 dział, ogromne tabory i kilkaset jeńców. Grupa majora Jaworskiego, rekrutująca się głównie z elementów ochotniczych zdobyła 15 dział, 9 karabinów maszynowych, 2 szwadrony i wielkie tabory; poddał się również pod Międzyrzeczem pułk kozaków w sile 400 jeńców. Dnia 20. bm. nieprzyjacieli zaatakował naszą załogę w Brześciu. Atak krwawo odparto.

Przeciw Tatarom ostała się Polska!

Przeciw Krzyżakom ostała się Polska!

Przeciw Turkom ostała się Polska!

Walczyła zawsze pod nieskalanym
szkandarem chrześcijaństwa
z falami obcego barbarzeństwa.

I przeciw Rosji sowieckiej ostoi się!!

Ule Ty o tem pamiętaj i nie strać ani chwili!
Zgłoś się do Armii gen. Hallera!
Zastąp w kraju żołnierza idącego na front!
Wstąp do Czerwonego Krzyża!
Wszystkie swe pieniądze ulokuj w Pożyczce
Obrony i Odrodzenia Polski!

Jutro może być za późno!

W walkach pod Dufiem, gdzie odznaczony został przyjaciel za Bug odznaczony został kapral Danieluch, 11 p. p., który zamierzając nie czekać na nadejście swojej kompanii z 8 żołnierzami, zaatakował linję nieprzyjacielską, biorąc 20 jeńców do niewoli. Stwierdzono, iż w tym rejonie walczą po stronie bolszewickiej oddziały ochotniczy żydów z Włodawy.

Akcja w rejonie Hrubieszowa doprowadziła do zwycięstwa walce ulicznej do zajęcia tego miasta.

Front południowy: Nasza jazda prowadziła forswary pościgi armii konnej Budiennego, wycofującej się z pod Kulikowa i Żółtańca w kierunku północnym.

W rejonie Lwowa rozpoczęto akcję celem rozbicia koncentrującej się na naszym przedpolu piechoty bolszewickiej. Z Jaryczowa, Miklaszewa i Czyżkowa już nieprzyjaciela wyparto.

Na południowym skrzydle większe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej w raidzie zdołały dotrzeć do Stryja. Kontrację zarządził.

Naczeln. Dowództwo W. P. Sztab Gen.

Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 22. bm.

Front północny: Wojska naszej pierwszej armii, poskramiając ostatecznie dywizję 15 armii, które zasłaniały odwrót przeciwnika, zajęły w zwycięskich walkach Przasnysz, Szumsk i Mławę, zamykając w ten sposób ostatnią furtkę uciekającym w popłochu wojskom nieprzyjaciela. Jednocześnie wskutek tego gros 4 armii sowieckiej i cały 3 korpus jazdy zostały odcięte. Ołbrzymia zdobycz w jeńcach, materiale wojennym, jaka wypadła w nasze ręce nie mogła być dotąd obliczona. Zdobycz ta powiększa się z godziny na godzinę.

Dla zobrazowania ogromu klęski północnej armii sowieckiej podaje się, iż sama tylko 18 dywizja piechoty we walkach 21. bm. wzięła 5000 jeńców, 16 dział, 135 karabinów maszynowych oraz ogromne taborzy. Wojska tej dywizji i jej dowództwo zasługują na specjalne uznanie.

Jednocześnie oddziały pomorskie posuwają się wzdłuż granicy niemieckiej i zajęły Działdowo, zamykając w ten sposób pierścień nasz i od północy.

Front środkowy: Armie frontu środkowego kontynuują pod osobistym kierownictwem Naczelnego Wodza Piłsudskiego swój pochód w kierunku północnym. Dnia 21. bm. zajęto Zambrów i Mazowieck; przekroczo na została również linia Narwi na południe od Białegostoku w rejonie Mielęcycze.

No północny zachód od Wysokolitewska 4. Brygada jazdy napotkała grupę nieprzyjacielskiej ciężkiej artylerji, która według zeznania jeńców była przeznaczona do ostrzeliwania Warszawy. Grupy te szarża kawalerji zupełnie rozbiła, zdobywając 22 ciężkich dział i przeszło 100 wozów. Wzięto przytem 500 jeńców. Przechwycony rozkaz dowództwa 21 dywizji sowieckiej nakazywał palenie taborów, osadzanie piechoty na konie taborowe i przyspieszenie w ten sposób odwrotu.

Front południowy: Ogólna konsternacja, jaka zapanała w szeregach bolszewików na skutek ostatnich naszych sukcesów na północy daje się zauważyć i na terenie południowym. Oddziały przeciwnika, operujące dotychczas w rejonie Lwowa rozpoczęły odwrót, parte nasze wojska. Nasze oddziały pościgowe docierają do linii Bugu. Stryj został przez nieprzyjacielską kawalerję opuszczony.

Naczeln. Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

35 000 jeńców.

Warszawa, 22. 8. (Pat.) Do tej pory ogólna liczba jeńców przekracza cyfrę 35 tysięcy.

Warunki sowiektów dla Polski.

Moskwa, 21. 8. (Pat. Rad.) Polskiej delegacji w Mińsku przedłożono następujące warunki rozejmu i warunki pokoju:

1) Rosyjska i ukraińska republiki sowieckie uznają niezawisłość Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Rosyjska i ukraińska republika nie domagają się kontrybucji.

3) Jako granica Polskiej Rzeczypospolitej służy linia nakreślona przez lorda Curzona w nocy z 11 lipca. Przypada ona Polsce rejon położony na wschód od Białegostoku i Chelma.

4) Polska zdemobilizuje swoją armię do 50 000 ludzi. Dla utrzymania porządku ma zorganizować obywatelską milicję z robotników. Rząd polski ma przeprowadzić demobilizację powyższą w miesiąc po podpisaniu traktatu pokojowego.

5) Polska zatrzymuje uzbrojenie i wojenne materiały dla powyższej armii, pozostała reszta ma być w terminie miesięcznym zwrócona Rosji i Ukrainie sowieckiej. Część uzbrojenia ma być oddana milicji.

6) Polska ma zaprzestać fabrykacji broni, materiałów wojennych oraz zdemobilizować przemysł wojenny.

7) Polska zobowiązuje się nie przeprowadzać przez swoje terytorjum pomocy w ludziach, koniach i materiale wojennym dla państw wrogich Rosji i Ukrainie.

Z estrady koncertowej.

Publiczność poznańska, stęskniona już za muzyką, z radością powitała wczorajszego „Koncertu monstre”, zamykającego wakacyjne wczasy Artystów, otwierający nowy sezon muzyczny w Teatrze Wielkim.

Wyborowa orkiestra teatralna, pod batutą tak znakomitego i pełnego werwy dyrygenta, jakim jest p. Dołycki, wykonała wczoraj wspaniały poemat symfoniczny Noskowskiego „Step” i melodyjną, świetną, pełną efektów muzycznych „Arlesienne” Bireta, zbierając zasłużone laury.

Ze śpiewaków na czoło wysunęli się dawni nasi znajomi: p. Hendrichówna, której piękny, czysty sopran znamy dobrze, dała arję Saffi z „Barona cygańskiego”; witała ją gorąco, sympatycznie, jak dawną znajomą. Pp. Orleńska i Zacharska w ostatniej chwili zawiodły; arję z „Butterfly” śpiewała p. Marewiczówna ze Lwowa, obdarzona głosem czystym, ale za ostrym nieco, zwłaszcza w wysokich tonach, co zresztą usunąć się dało przy dalszej pracy. Tenorowie nasi pp. Prawdzic i Bedlewicz, wybrali najśpiwniejsze arje ze swego repertuaru; więc „Straszny Dwór”, „Tosca”, „Pajace”, czarując słuchaczy. Sądziłoby się, że na 12. Art. tym odpow.

W Działaniu wojenne zostają przerwane w 72 godzin po podpisaniu rozejmu. Ustanowiona będzie strefa neutralna w szerokości 50 wiorst.

10) Rosyjska i ukraińska armia pozostaną w sile nieprzekraczającej 200 000.

11) Polska ma zwrócić majątek zabrany przez nią na terenach poprzednio zajętych i ma naprawić zburzone przez nią mosty.

12) Polska zobowiązuje się rozdzielić ziemie między rodziny zabitych obywateli polskich jakoteż rannych i niezdolnych do pracy.

13) Polska udziela Rosji i Ukrainie sowieckiej prawa swobodnego przewozu towarów przez swoje terytoria.

14) Kolej żelazna Wołkowysk-Białystok-Grajewo służy do dyspozycji Rosji i Ukrainie sowieckiej.

15) Polska przeprowadzi zupełną amnestję.

Millerand do armii polskiej.

Lyon, 21. 8. (Pat. Rad.) Prezydent ministrów Millerand wysłał następujący telegram do posła francuskiego w Polsce: Z powodu zwycięstw armii polskiej, rząd republiki składa gratulacje misjom dyplomatycznym i wojskowym Francji w Polsce za to wszystko, w czym się przyczynili do zwycięstwa armii polskiej. Ponadto Millerand wysłał do ambasadora Francji Jusseranda depeszę treści następującej: Proszę przedłożyć marszałkowi Piłsudskiemu, gratulacje rządu republiki za sławę, którą się okryła armia polska. Francja, która zawsze ma ufnosć w patriotyzm narodu polskiego, wita z radością to zwycięstwo, które ratuje Polskę i zapewnia wypełnienie jej przeznaczenia historycznego.

Gwałty niemieckie na pograniczu poznańsko-pruskim.

Warszawa, 21. VIII. (Pat.) Od osoby przybyłej z Kwidzyna dowiadujemy się następujących szczegółów: Niemcy terroryzują dalej Polaków na prowincji. Dnia 16. b. m. zjawiła się w aptece p. Wolskiego w Biskupcu, byłego delegata polskiego przy starostwie suskim, banda Niemców i zażądała wydania sztandaru polskiego. P. Wolski chcąc uniknąć awantury, spełnił ich życzenie, a wtedy Niemcy udali się na rynek i publicznie spalili chorągiew. Na drugi dzień rano banda Niemców, prowadzona przez burmistrza i komisarza granicznego Kuesmera, przekroczyła granicę polsko-niemiecką i wtargnęła do polskiej wsi Fitowa, którą chwilowo opuściły władze polskie z powodu zbliżania się bolszewików. Niemcy zajęli dworzec i zatknęli na budynku stacyjnym chorągiew niemiecką. W tej chwili nadjechał pancerny pociąg polski. Niemcy zbiegli, zdołano jednak schwycić 8 ludzi. Mszcząc się za to Niemcy, wywieźli z domów 8 Polaków. Wszystkich okrutnie pobili, poczem zamknęli ich w więzieniu. Wolskiego banda uprowadziła bijąc go przez cały czas drogi do więzienia. Ludność polska ma słuszne powody do przypuszczenia, że podobne nadużycia i gwałty będą się powtarzały systematycznie i domaga się energicznej obrony ze strony władz polskich.

Ruch sowiecki w Niemczech.

Wiedeń, 22. VIII. (Pat. Rad.) B. K. donosi z Berlina: Według doniesień z Moguncji około 100 robotników zainicjowało zamach w Gothen. Uwięzili oni przywódców socjalistów w większości. Obwołali republikę rad w mieście i okolicy i ogłosili stan wyjątkowy. Spiskowcy dokonali zamachu w przypuszczeniu, iż w Halle, Essen i Madgeburgu ogłoszono również dyktaturę rad. Gdy wiadomości te okazały się fałszywe, ogłosili radę wykonawczą za rozwiązaniem i w ten sposób rządy ich zostały zakończone.

Wiedeń, 22. VIII. (Pat. Rad.) B. K. donosi z Duesseldorfu: Biuro Wolffa podaje: W mieście Velvet wczoraj obwołano republikę sowiecką. W dniu dzisiejszym miasto zostało zajęte przez Sicherheitswehre z Essen, która przywróciła dawną władzę. 5 przywódców komunistów uwięziono.

Jak zamordowano Dr. Mieleckiego.

Wychodzący w Gliwicach „Sztandar Polski” podaje pod datą 18. bm. z Katowic następujące szczegóły o zamordowaniu Dr. Mieleckiego:

Katowice, 18. sierpnia. Jak wiadomo, Niemcy podczas wczorajszego zaburzenia zamordowali Polaka lekarza dra Mieleckiego. Rozwydrzony tłum oderwał deski powozu dla

więcej partje bohat. niż Hryczko. P. Wiśniewski z dużym odczuciem śpiewał „Prolog” z „Pajaców”, a p. Urbanowicz arję z „Hugonotów”. Pierwszy z nich, baryton miękki, o nadzwyczaj miłym brzmieniu, drugi, bas postawiony dobrze i pełen wyrazu. P. Ludwig, wityny i żegnany hucznymi oklaskami w arję do gwiazdy z „Tannhausera”, wykazał, jak zawsze, doskonałą szkołę i umiejętność władania głosem i — publicznością, której jest ulubieńcem. W tym ostatnim jednak kierunku wziął rekord p. Tarnawski: po odśpiewaniu wspaniałego Wezwania z „Roberta Diable”, artysta dał nam usłyszeć starą, wdzięczną, zamazaną piosenkę Chorałego z „Hrabiny”, porwijając nią tłum słuchaczy. „Idź w pole!” Grzmiał zew z estrady, a odpowiadały mu huraganowe oklaski i okrzyki gromkie z tysiąca piersi, co zew ten zrozumiały należyście. Artysta powtarzał musiał piosenkę, tak aktualną dziś i nowie niemiłkające zbierał oklaski.

W ogóle koncert wczorajszy był prawdziwą ucztą duchową — przed publicznością przesunęli się bowiem ci wszyscy, którzy niebawem czarować nas będą swym głosem i grą w sezonie operowym. Ze zaś sala była dosłownie „po brzegi” pełna, zatem i drugi cel koncertu: dochód, przeznaczony na cele „Czerwonego Krzyża”, został w zupełności osiągnięty.

W. Szalay-Groele.

chorych, którym następnie napadniętego załuczono. Gdy dr. Mielecki bezprzytomny leżał na ziemi, tłum strasował mu głowę obcasami i wrzucił trupa do Rawy. Gazety niemieckie twierdziły, że dr. Mielecki rzucił na demonstrujących granat ręczny. Jak teraz stwierdza kontroler koalicyjny p. Blanchard oraz major Dierberg z Sicherheitswehry, wiadomość gazet niemieckich jest fałszywą. Dr. Mielecki nie rzucił granatu ręcznego, przeciwnie, wypolniał on podczas strzelaniny z narażeniem własnego życia swój obowiązek lekarski, bo zajmował się na ulicy rannymi. Podczas tej czynności Niemcy rzucili się na niego i zamordowali go w opisany sposób.

Także p. Mielecka jest ciężko ranną.

Tyle depesza „Sztandaru Polskiego”. Widzimy z tego, że Niemcy rozbewstwień zamordowali człowieka, który z poświęceniem własnym spełniał humanitarny obowiązek. Później kłamstwami starali się zatrzeć wrażenie swego zbrodni, twierdząc, że dr. p. Mielecki strzelał z okna. Są to te same okrutne metody mordów kłamstwem upozorowanych, które Niemcy stosowali w Belgii i które hańbą wielką okryły imię niemieckie.

Ostatnie wiadomości. Białystok zdobyty.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Podług nadchodzących wiadomości, oficjalnie jeszcze nie potwierdzonych, odzyskano Ostrołękę, Łomżę i Białystok.

W ostatnich walkach wzięto do niewoli 60 tysięcy jeńców, zdobyto 500 karabinów maszynowych i 200 dział.

Rokowania pokojowe.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Rząd polski nie otrzymał dotychczas żadnych wiadomości od delegacji pokojowej za pośrednictwem kurjerów.

Nadeszła od Cichorzyna depesza, w której skarży się na to, że radiotelegraficzna stacja w Warszawie funkcjonuje źle. Radiotelegrafści w Mińsku twierdzą natomiast, że komunikacja radiotelegraficzna jest utrudniona dlatego, że w Rosji znajduje się wiele stacji radiotelegraficznych i wskutek tego panuje zamieszanie.

Z prywatnego źródła przychodzą wieści, że bolszewicy zażądali od delegacji polskiej uznania Ukrainy sowieckiej, na co się delegacja polska nie zgodziła.

Udaremnione plany niem. — Akcja francuska

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) W Paryżu mając koła polityczne dowody na to, że Niemcy przygotowują się do szerszej akcji zaczepnej w związku ze spodziewanym rozbiciem armii polskiej przez bolszewików. Upadek Warszawy miał być hasłem. Niemcy zamierzali wkroczyć na Pomorze, na Śląsk zaś postanowili doprowadzić do wybuchu powstania. We Wrocławiu stało już skonsygnowane wojsko niemieckie, gotowe do okupacji G. Śląska. Zwycięstwo polskie pod Warszawą przekreśliło te wszystkie rachuby.

Jakie kroki poczyni Francja, o tem pewnych wiadomości niema. Akcja nad Renem — zdaje się — nie jest zamierzona. Wojska jednak okupacyjne na G. Śląsku będą zwiększone, co się już częściowo stało przez skierowanie tamże oddziałów ze Śląska Cieszyńskiego.

W sprawie Gdańska koła francuskie sądzą, że byłoby najlepiej, aby wojska koalicyjne obsadziły obszar Gdańska aż do definitywnego rozstrzygnięcia i uregulowania stosunków wolnego miasta.

Polacy zajmują dalsze powiaty.

Bytom, 22. 8. (Pat.) W ciągu niedzieli polska samoobrona opanowała prawie wszystkie gminy pow. tarnogórskiego, z wyjątkiem samego miasta, gdzie jeszcze funkcjonuje Sicherheitswehra pod dozorem francuskim. Postępuje też na przód sprawa w pow. pszczyńskim i rybnickim. W pow. bytomskim opanowano w niedzielę Łytny. O Wielkie Hajduki toczą się krwawe walki. W pow. zabrzańskim sytuacja bardzo podniecona. Niemcy zdemolowali granatnym ręcznym sklep polskiego kupca Janiczaka. Polacy chwycili się środków odwetowych. Z innych powiatów niema dotychczas wiadomości.

Ameryka daje amunicję.

Paryż, 21. 8. (Pat. Havas.) „Journal” podaje, że amunicja amerykańska, którą ładowano na statki w Antwerpii, jest przeznaczona dla Polski.

Postulaty polskie w Katowicach przyjęte.

Bytom, 22. 8. (Pat.) Sytuacja na Górnym Śląsku zaczyna się uspokajać. Wedle wiadomości „Oberschl. Grenzzeitg.” koalicyjny komendant w Katowicach, Gratier, dał robotnikom polskim przyrzeczenie, że Sicherheitswehra zostanie usunięta. Wczoraj ścigano ją do koszar, a porządku na mieście pilnują Francuzi. Również obiecano robotnikom, że miasto Katowice wypłaci musi poszkodowanym przez Niemców Polakom zaliczki na poczet należności za wyrządzone im szkody w czasie rozruchów. Nadto władze koalicyjne uznały za słuszne żądanie Polaków, że urzędnicy niemieccy, pochodzący z poza Górnego Śląska, występujący tu wrogo przeciwko Polakom i powodujący w ten sposób niepokoje, powinni być wydalen. Wobec tych oświadczeń władz koalicyjnych, Polska samoobrona powiatu katowickiego, która wczoraj pod wieczór opanowała już część Katowic od strony Bogucic aż do gmachu starostwa, zdecydowała się wycofać poza miasto, gdzie dotąd stoi. Według wszelkich informacji obęda się dziś w Katowicach wobec władz koalicyjnych pertraktacje pomiędzy Polakami a Niemcami w sprawie utworzenia wspólnej miejskiej strażnicy obywatelskiej.

Sir Tower działał samowolnie.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Okazuje się, że sir Tower, godząc się na układy gdańskie, postępował bez wiedzy swego rządu.

W tej sprawie nastąpią rokowania między Anglią a Francją.

Rewizja w komisariacie niemieckim.

Bytom, 22. VIII. (Pat.) Na rozkaz wojskowego komendanta Katowic przeprowadzili żołnierze francuscy rewizję w biurach niemieckiego komisariatu plebiscytowego w Katowicach. Zabrano akta, gdyż istnieje podejrzenie, że zaburzenia Katowickie wywołała ta instytucja przy pomocy swojej bojówki.

Gen. Wrangel bije bolszewików.

Lyon, 22. VIII. (Pat. Rad.) Według urzędowej depeszy gen. Wrangel odniósł ważny sukces, odrzucając bolszewików za Dniepr.

Dziś gospodarczy.

PRZEMYSŁ.

Poznańskie Tramwaje Elektryczne. Przedsiębiorstwo poznańskich tramwajów p. n. „Poznańska Kolej Elektryczna” ogłasza bilans i rachunek zysków i strat za rok 1919. Sumy bilansowe wynoszą 8 475 429,13, zyski 212 767,82, co stanowi 5% w stosunku do kapitału akcyjnego 3 600 000 mk.

Tow. Akc. W. i St. Radomski w Pleszewie. 7. września rb. odbędzie się w lokalu Banku Związku Spółek Zaborkowych, Aleje Marcinkowskiego nr. 26, zwyczajne walne zebranie Tow. Akc. W. i St. Radomski w Pleszewie. Wpominane przedsiębiorstwo zajmuje poważne stanowisko w wielkopolskim przemysle spożywczym, produkując marmelady i inne przetwory owocowe.

HANDEL.

Dodatkowa lista towarów zakazanych do przewozu z zagranicy. „Monitor Polski” Nr. 154 z dnia 12. lipca br. ogłasza, że do towarów zakazanych do przywozu z zagranicy należą oprócz ogłoszonych już w „Monitorze” Nr. 107 z dnia 14. maja 1920 także następujące: broń palna i pneumatyczna z wyjątkiem sprężadźki przez władze wojskowe i policyjne, cebula wszelka, cebulki korzenie i bulwy roślin kwiatowych i dekoracyjnych, cykorja palona, czosnek wszelki, esencja i ekstrakt z kawy, etykiety wszelkiego rodzaju, menu, zaproszenia, fajerwerk, gaza jedwabna i półjedwabna, z wyjątkiem mylnarskiej, gorsety wszelkie gotowe, z wyjątkiem ortopedycznych, kapelusze, czapeczki, kryte tkanina jedwabna i półjedwabna, karty do gry, kawy surogaty, również mielone i prasowane, konfekcja drobna z materiałów jedwabnych i półjedwabnych, także takich jak krawaty itp., korzenie następujące: wanilia, szafran, cynamon, kardamon, kwiat i gałka muszkatołowa, badjanek, majeranek, także tłuszcze sproszkowane, z wyjątkiem przeznaczonych do przerobu farmaceutycznego, krepki jedwabne i półjedwabne, kwiaty i rośliny doniczkowe, dekoracyjne z wyjątkiem leczniczych i przemysłowych, zwierciadła ozdobne tj. z ujęzieniami i malowidłami, zwierciadła wszelkie w ramach drewnianych, metalowych itp., marmolady z owoców i jagód, miód wszelki, motocykle, cyklonетки, nesesery podróżne, odzież, ubrania, czapki, palta, płaszcze, impregnowane i gumowe, opłatki z maki, oprawy introligatorskie do książek i albumów itp., skórzane i papierowe, z tkanin, drewniane itp., owoce i jagody świeże, solone, mrożone, z wyjątkiem cytryn, owoce i jagody suszone wszelkie z wyjątkiem używanych do przerobu farmaceutycznego, palone żółędzie, poduszki, pierzyny i materace wypchane, powidła z owoców i jagód, przedmioty wszelkie, jak wyroby skórzanego, wyroby szrotkarskie, instrumenty optyczne itp. z częściami, ozdobami, dodatkami z metali szlachetnych, pozłacanymi i posrebrzonymi, albo z jedwabiu, perłowej masy, koralu, sztykretu, kości słoniowej, emalii, bursztynu, imitacji drogich kamieni itp., kosztownych materiałów, samochody osobowe, całkowite lub rozebrane, z wyjątkiem autobusów (samochodów do zbiorowego przewożenia podróżnych), sery wszelkie, skórzane części ubrania (spodnie, kurtki, kamizelki z wszelkich skór), szcetki do użytku domowego, wszelkie szory (uprząż) w całości ze skóry oraz wszelkie szory wykwinne, tapet i obicia paierowe i szlaki do nich, tiul jedwabny i półjedwabny, wyroby rymarskie ze skóry następujące (oprócz wymienionych na liście poprzedniej) walizy, torby, przybory myśliwskie, futerały do aparatów fotograficznych, broni, instrumentów muzycznych i innych, sprządzone bez aparatów, broni i instrumentów, paski skórzanego i galanterijne, wyroby siolarskie (siodła itp.) ze skóry z wyjątkiem sprządzonych przez władze wojskowe, wyroby z jedwabiu sztucznego, zegarki kieszonkowe w kopertach platynowych, srebrnych albo w kopertach pozłacanych i posrebrzanych (z wyjątkiem mających złoczone lub srebrzone części, jak uszka, główki itp.), zegary wygrywane melodie wszelkie.

Handel Niemiec z Anglią. W I. kwartale r. b. Anglia sprowadziła z Niemiec towarów za L. 5 460 000, a wywoziła do Niemiec za L. 5 400 000. Przed wojną stosunki handlowe Niemiec z Anglią wykazywały znaczną przewagę na korzyść Niemiec, tak że Anglię zalewała fala taniej fuzzerki z marką „Made in Germany”.

Niemieckie towarzystwo dla handlu ze wschodem. Zawiązało się w lipcu w Berlinie celem przyszłego eksportu niemieckiego do Rosji.

Dobre towarzystwo. W Warszawie istnieje spółka p. f. „Towarzystwo Niemiecko-Rosyjskie”, posiada ono swoje składy w gmachu browaru Reicha. (ul. Grzybowska Nr. 33).

W poszukiwaniu składów paskarskich wydział śledczy policji warszawskiej dokonał rewizji w składach towarystwa i ujawnił kilka wagonów angielskich towarów wędlinianych, plótka, kilka wagonów czekolady, kilkanaście wagonów kakao, wiele pak ze szkłem i wielkimi szynkami, kilka wagonów skór, a nadto wielkiej zapasy armatury elektrycznej i sporą ilość pak prywatnych, jak wyjaśnili zaeni składnicy.

Zwalczanie drożyzny ubrań w Ameryce. W Nowym Yorku jedna z większych spółek zdołała zgromadzić 250 000 męskich ubrań i urządziła publiczną wyprzedaż takowych po niskich cenach (Spółem).

Wiadomości Wydziału Ekonomicznego Ministerium Spraw Zagranicznych. (Nr. 14) zawierają cenne szczegóły o możliwym eksporcie naszego drzewa do Belgii. Dla Braku miejsca nie przytaczamy odpowiedniego interesującego artykułu, zwracamy nań tylko uwagę zainteresowanych, dodając od siebie, że musimy za wszelką cenę w stosunkach handlowych z Europą Zachodnią unikać pośrednictwa niemieckiego, a starać się o stosunki bezpośrednie.

Szwajcarskie Towarzystwo dla rozwoju handlu zewnętrznego (Société cooperative pour développement du commerce extérieur) założyło oddział w Warszawie. Towarzystwo, wspomagane przez rząd szwajcarski, na cel ożywienie wymiany między Szwajcarią a innymi państwami. My narazie sprowadzamy ze Szwajcarii wiele towarów, które nie wspólnego z dobrobytem naszym gospodarczym nie mają, gdyż mogłyby już i teraz wyrabiane być w kraju (czekolada, mleko kondensowane, papierosy, tkaniny). Jednak Szwajcarię posiada godny uwagi przemysł maszynowy (szczególnie motory) i w tym dziale stosunki polskie z tym krajem są potrzebne. Nasze firmy handlowe z czasem powinny dążyć do starania, aby wyroby szwajcarskiego przemysłu, od zrostania w Rosji wziętych bolszewizm, szły na wschód przez nasze pośrednictwo.

FINANSE.

Wojenny Bank Kredytowy w Poznaniu. Tow. Akc. Dnia 26. bm. odbędzie się o godz. 12³⁰ na sali posiedzeń Izby Handlowej (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 3) nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów Wojennego Banku Kredytowego w Poznaniu (Kriegskreditbank, Posen, A. G.) Porządek obrad obejmuje: sprawozdanie likwidatorów i przedłożenie odpowiedniego bilansu, rozstrzygnięcie sprawy użycia nadwyżki, pokwitowanie likwidatorów i rady nadzorczej. Jako karta wstępu ma służyć zawiadomienie akcjonariuszów o wciągnięciu ich do księgi akcyjnej; zawiadomienie to należy przy wejściu na salę posiedzeń pokazać.

Cedula giełdy poznańskiej.

z dnia 23 sierpnia 1920 r.

Objaśnienie znaków: p = popyt, o = ofiarowano, + = Obrót dokonano.

Oficjalne kursy papierów wartościowych:		Nieoficjalne kursy papierów wartościowych:	
4% Pozn. Hst. zast. (st.)	—	1 r. Roman May	—
3 1/2% dta. L. A i B	—	Centrala Skór	—
3 1/2% dta. L. C	—	C. Harwig	—
3 1/2% dta. L. C	—	Tkacka	—
3 1/2% dta. nowe	—	Waron Ostrowo	—
3 1/2% dta. nowozest.	—	„Orion”	—
4% dta. L. D i E	—	—	—
4% dta. nowe	—	Berechowski	—
4% dta. nowe st. p.	128 +	Rawat Polski	—
4% obl. R. Kred. Hipot. Warsz.	—	Dom Konfektowy	—
Bank Związku I-VII	—	Brzeski Auto	—
Bank Handlowy	—	Pozn. Spółka Drzewna	—
Kwiecki Potocki	—	Bank Centralny	—
Bank Ziemski	—	Pozn. Bank Ziemski	—
„Patria”	—	5% pożyczka niemiecka	—
— (bez prawa dokupu)	—	Wytwórnia Chemiczna	—
H. Cegielski	135 +	4% Pozn. listy prow.	—
4 1/2% Pol. Listy zast. (stempl.)	—	4 1/2% Pozn. obl. prow.	—
4 1/2% „niest.”	—	—	—
4% Pol. Listy zast.	—	—	—

ROLNICTWO.

Środki dla sfinansowania reformy rolnej. Ustawa z dnia 16. lipca 1920 r. przeznaczająca się do dyspozycji Głównego Urzędu Ziemskiego pół miljarda marek w gotówce celem przeprowadzenia ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Fundusz ten ma być administrowany przez mający powstać Państwowy Bank Rolny. Za ziemię, wykupowaną dla parcelacji Główny Urząd Ziemski będzie wydawał tymczasowe pokwitowania, obowiązujące na pełną sumę. Od sumy tej pobierane będzie właściciel 4%. Tymczasowe pokwitowania mają być w przeciągu dwóch lat zamienione na 4% państwową rentę ziemską. Tymczasowe pokwitowania wydawać będzie Główny Urząd Ziemski również wszelkim wierzycielom hipotecznym oraz innym wierzycielom wykupowanego majątku.

KOMUNIKACJA.

Komunikacja między Polską a Gdańskiem. Minister Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 14. sierpnia rb. normuje stosunki komunikacyjne w następujący sposób: Obywatele polscy, udający się na obszar wolnego miasta Gdańska, prócz dowodów osobistych winni posiadać specjalne zaświadczenie władz administracyjnych pierwszej instancji, stwierdzające potrzebę wyjazdu ich do tego obszaru. Rozporządzenie to nie dotyczy się osób, wyjeżdżających przez wolne miasto Gdańsk z granicę za paszportami zagranicznymi oraz urzędników państwowych, wyjeżdżających w sprawach służbowych.

ROZNE.

Nowe wydawnictwo fachowe. Ukazał się z datą 1. sierpnia 1920 r. dwutygodnik „Rzemieślnik i Przemysłowiec” jako organ Śląskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników w Gliwicach. Redaktorem jest A. Sobota w Gliwicach. Zainicjowane wydawnictwo wskazuje na znaczną ruchliwość młodego Związku Samodzielnych Rzemieślników, skupiającego większość polskich przedstawicieli rzemiosła na Górnym Śląsku.

Państwowy Instytut Geologiczny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu przystępuje obecnie do poważnych prac w dziedzinie badań naszych złóż rudonośnych. Plan prac został zakreślony na dłuższy okres czasu i obejmuje: zbieranie danych statystycznych geologiczno-górnicznych, badanie geologiczne w terenie rudonośnym z uwzględnieniem sposobu występowania i uwarstwienia złóż, badania laboratoryjne rud, obliczenie zasobu oraz sporządzenie mapy złóż rudonośnych i ich opisu. Dotychczasowe badania w tej dziedzinie nosiły charakter dorywczy dla celów przemysłowych, nie uwzględniały więc całokształtu spraw, co dla normalnego rozwoju naszego górnictwa i hutnictwa jest niezbędne.

Wiadomości miejscowe i potoczne

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * Uroczyste nabożeństwo dziękczynne z podziękowaniem Najwyższemu za dotychczasowe zwycięstwo oręża polskiego z prośbą o dalszą pomoc, zapowiedziane na wczoraj godzinie 6 po południu, świątynie na wyspie tumskiej, tysiączne rzesze wiernego ludu ze wszystkich stanów. Ze względu na przypuszczalny liczny udział publiczności i wobec pięknej pogody odbyło się nabożeństwo pod gołym niebem przed katedrą przy ołtarzu, ustawionym przy głównym wejściu do świątyni. Nabożeństwo odprawił Najprzew. ks. Arcypasterz w licznej asyście duchowieństwa. Po odmówieniu przed wystawionym Najśw. Sakramentem litanii do Najśladszego Serca Jezusowego i śpiewie chóru katedralnego wstąpił na kazalnice ks. kan. Adamski i wygłosił podniosłe, patriotyczne kazanie, wzywając do zgody i jedności i do zrozumienia obowiązków wobec Ojczyzny. Po kazaniu odbyły się suplikacje, a na zakończenie odpiewano wspólnie hymn nasz narodowy „Boże coś Polskę”. Uroczystość wywarła na wszystkich głębokie wrażenie.

— * Z Teatru. Dnia w przeddzień i jutro we wtorek powtórzone będzie przedwieczny wieczór gorący na sobotniej premierze „Zasadka” H. Kistemaeckersa, z dyr. Żelazowskim w roli Jana Gueter, w niezwykle malowniczej oprawie dekoracyjnej artysty malarza p. Stanisław Jarockiego.

— * Teatr Powszechny w Poznaniu. Cztery przedstawienia „Majora ułanów” w ciągu ubiegłego tygodnia wypełniły co wieczór widownię sal Ogród Zoologicznego dosłownie do ostatniego miejsca. Wobec takiego powodzenia sztuka ta nie schodzi nadal z afisza. Dzisiaj więc w przeddzień i jutro we wtorek „Major ułanów”. Dnia też wystąpi po raz pierwszy znakomita prima balerina p. Walerja Gnatowska i odtańczy z baletmistrem p. A. Romanowskim w III. akcie „Mazur”. Winiawskiego. Bilety w składzie p. Paczyńskiego, ul. 27. Grudnia 14.

— * Wypłaty zapomóg ochotników. Inspektorat Okręgowy Armii Ochotniczej ogłasza, że zapomogi doraźne, należące się rodzinom ochotników, po myśli rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 20. lipca 1920 dz. u. p. Nr. 63 wypłacają komisji gospodarze tej formacji zapasowej, do której ochotnik przydzielony został. Wypłata następuje nie na ręce ochotnika, ale wprost rodzinie jego, która winna w tym celu przedłożyć wymienionej komisji zaświadczenie władzy cywilnej (magistratu, komisariatu, starostwa, gminy) stwierdzające, że rodzina rzeczywiście była przez ochotnika utrzymywana, że liczy podaną ilość członków i że przez wstąpienie ochotnika do wojska był jej materialny jest zagrożony.

— * Nauczyciele i nauczycielki, jak również osoby, które pracowały czas dłuższy jako wykładowcy, a które mogłyby jako siły ochotnicze poświęcić kilka godzin w tygodniu na nauczanie chorych i rannych żołnierzy w szpitalach poznańskich — proszone są o zgłoszenie się do D. O. Gen. Wydz. IIIb (Kierownictwo Uniwersytetu Żołnierskich) do dnia 22. bm. w godz. od 8 rano do 1 w poł. i od 5—8 po poł.

— * Gwałtowny klient. Do jednego z składów towarów krótkich przy Starym Rynku przybyła w piątek po południu, tuż po zamknięciu składu, kłódka personal zabierała się do odejścia, para małżonków z Kongresówki — z zewnętrznego wyglądu sądząc, z lepszego towarzystwa — i domagała się koniecznie wstępu celem poczynienia drobnego zakupu. Zona nieobecnej właścicielki składu wyjaśniła w grzeczny sposób, że w piątek obowiązują godziny policjina i dlatego

nie może po godzinie 6 nikogo już obsłużyć bez narażenia się na karę. Oświadczenie to wprowiło jejomość w taką egzaltację, że zaczął rzucać się jak furja, krzycząc na całe gardło: „To kultura pruska, do Berlina z wami i ty (do właścicielki) idź również do Berlina!” Niewiedome, czy do tak „rycerskiego” wystąpienia wobec bezbronnej kobiety ośmieliła owego jeńcośc przypadkoma nieobecność właścicielki składu względnie personelu męskiego, choć że wymyślał jeszcze dość długo w tonie i z gestami raczej zwykłego ulicznika, niż człowieka o jakiejś takiej ogładzie. Ostatecznie opuścił skład z swoją towarzyszką ku zadowoleniu właścicielki składu, która nie podejmowała dalszych kroków ku uskromieniu bezczelnika, jedynie z obawy przed możliwą czynną nadomnią zaczepką.

Ze takie postępowanie nie może przyczynić się do pogłębiania protegowanej przez pewne koła „unifikacji”, jest więcej niż zrozumiałe.

— * Kradzież. Wczoraj około godziny 6 o południu zakradł się złodziej do mieszkania nauczyciela p. Sliwińskiego przy ul. Długiej 18 położonego na czwartym piętrze i wyniósł ze sobą nieomal wszystką odzież i dużo bielizny, między innymi futro męskie czarne z karakulowym kołnierzem, futro damskie czarne, 8 parówek na pościel i 18 na poduszki z monogramem K. S. i nowy materiał na ubranie. Widziano dwóch żołnierzy niosących skradzione rzeczy przez plac Bernardyński ku Bramce. Na wysłedzenie złodziei względnie dostarczenie skradzionej własności wyznaczyl pokrzywdzony 3000 mk. nagrody.

— * Baczność Chwaliszewo! Zwyczenia dla wojskowo ćwiczonych odbywają się w każdą środę, dla wojskowo niećwiczonych w wtorki, środy i piątki o 7 i pół wieczorem na terenie po prawej stronie Cybiny przed torem kolejowym. Niestawienie się lub niepunktualne przybycie będzie bezwzględnie karane w myśl rozporządzenia dnia 19. lipca 1920.

Codziennie od 5. po południu zakupujemy mundury i wszelkie przybory wojskowe w biurze Chwaliszewo 74. Dowódca dzielnicy Chwaliszewa Straży Obywat.

— * Kwesta na Czerwony Krzyż, która miała miejsce wczoraj na ulicach naszego miasta, przyczyniła się niezawodnie do zasilenia funduszu tej tak pożytecznej w chwili obecnej instytucji. Publiczność odczo składała datki, rozumiejąc, że przyczyniła się one do ulżenia cierpieniom niejednego z bohaterów naszych żołnierzy. Pogoda również sprzyjała, więc przy stołkach, gdzie sprzedawano znaczki było rojno, jako też wieczorem na koncercie w Teatrze Wielkim, gdzie wszyscy kiel miejsca były wyprzedane, a artystów z dyr. Dożytkim na czele przyjmowano owacyjnie, darząc burzliwymi oklaskami.

— * Wczorajszy dzień kwesty na rzecz Czerwonego Krzyża oraz na pomoc dla naszego żołnierza dał nam dowody wysokiego patriotyzmu i poczucia obywatelskiego szerokiej warstw społeczeństwa polskiego miasta Poznania, który z całym oddaniem się i zrozumieniem potrzeb chwili obecnej przyszedł z wszelką pomocą. Obserwowaliśmy wiele wypadków oddawania pierścionów i biżuterji przez sfery zamożniejsze, biedniejsza zaś ludność oddawała bieliznę i sprzęty domowe. Z przyjemnością też w wielu wypadkach stwierdziliśmy współudział ludności niemieckiej. Jedynie żydzi manifestacyjnie uchylali się od wszelkiego popierania tej akcji.

Dziś i wobec niepewnej pogody też i jutro we wtorek urzędnicy państwowi będą dalej zbierać na ten sam cel samochodami, co prawdopodobnie również przyniesie pomyślne rezultaty.

— * Baczność! Druhnowie przydzieleni do I. II. III. IV. i V. kompanji (byli wojskowi) stawiają się w poniedziałki punktualnie o godz. 7. na Błoniach Wildeckich na ćwiczenia. Następną kompanję (niestawieni) stawiają się we wtorki, czwartki i soboty na ćwiczenia o godz. 7. wieczorem na Błoniach Wildeckich. Nieprzbyłych bez poprzedniego dostatecznego uniewinnienia się ukarze się odpowiednio. Wszystkich innych mężczyzn od 16—50 lat wzwą się po raz ostatni, którzy się jeszcze nie zarejestrowali, o stawienie się we wtorek 24. bm. o godz. 7. wieczorem na dziedzińcu gimnazjum realnego celem przydzielenia ich do kompanji. Mężczyzn, którzy się nie zgłoszą ukarze się surowo. Druhnowie, którzy są zaciągnięci do wojska, a do stancji zapozew od S. Str. O., zechcą do strażnicy naszej przy ul. Strzeleckiej nr. 4 w dziedzińcu donieść.

Dowódca dzielnicy I.

— * Pokwitowanie. Na Czerwony Krzyż okręgu wielkopolskiego wpłacił p. baron Chłapowski z Poznania ku uczczeniu pamięci sp. Juliana Chłapowskiego poległego nad Styrem 26. 7. od rodziców i braci 50 000 mk. K z 3982

— * Warszawskie ceny przepłaty na gazety. W „Robotniku” warszawskim, wychodzącym nota bene nie, jak nasze gazety, na białym papierze, lecz brązowym, czytamy następujące doniesienie:

Zawiadamiamy Szan. Prenumeratorów, iż z dniem 1. września b.r. prenumerata wynosić będzie:

— W Warszawie miesięcznie mk. 75, —
— na prowincji „ mk. 80, —
— zagranicą „ mk. 100, —

Wobec cen powyższych, wyznaczonych za pismo dla warstw robotniczych, u nas w Poznaniu, jak to Czytelnicy nasi z pewnością przyznają, ceny przepłaty za gazety poznańskie są wprost arkauszem tanie.

— * Do uchodźców — właścicieli koni. Starostwo Grodzkie miasta Poznania donosi, że władze wojskowe kupują od uchodźców i ewakuowanych konie zdadne do służby wojskowej i placą należność w połowie gotówką i w połowie pożyczką państwową. Właściciele koni, którzy chcą oddać konie, winni natychmiast się zgłosić do Starostwa. D. O. Gen. doniesie, który dzień i dokąd komisia celera zakupu tych koni przybędzie. Ceny za konie pisać się będą te same jak przy ostatnich poborach.

— * Nowy komendant placu. Komendantem placu Poznań mianowany został rozkazem D. O. Genu Poznań kapitan Jan Marinowicz, dotychczasowy dowódca bagnetu zapasowego 68 p.p. (10 pułk. Strz. Wkp.), który obowiązkowi swe objął dnia 21. bm.

Kronika prowincjonalna.

— * (rai) Strzelno. (Na ochotników). Z inicjatywy p. Lenka, artysty teatralnego przebywającego obecnie w Strzelnie, odegrano tutaj sztukę „Wóz Drzymary”. Czysty dochód przeznaczono na armję ochotniczą. Jak na taki cel spodziewano się liczniejszego udziału publiczności, dlatego dziwić się poprostu należy, że obywatelstwo strzeleńskie tak mało okazało zrozumienia dla sprawy tak doniosłej. W przemowie wypowiedzianej po zakończeniu sztuki, słusznie zaznaczył mówca, że żyjemy życiem przedków, szczytami są sławnymi bohaterami, lecz dziś gdy sami mamy pozostawić potomności nasze czyny, nie widać tego zrozumienia u przeważającej części, a już raz na zawsze powinno zniknąć nasze miejscowe warcholstwo, sobkostwo i oglądanie się na drugich. Odpowiedzi „Boże coś Polskę” zakończono podniosłą sztuką.



Dnia 15. sierpnia b. r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach w 29 roku życia, s. p.

Henryk Schmitt

asystent Politechniki Warszawskiej,

wskutek trudów wojennych, poniesionych jako inżynier-ochotnik przy obronie kresów wschodnich.

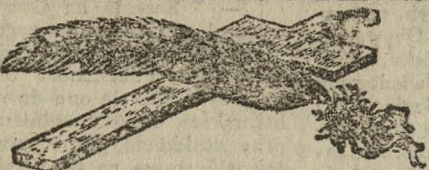
Pogrzeb odbył się w Warszawie. Nabożeństwo żałobne odprawi się w środę, dnia 25. sierpnia o godz. 9. w kościele św. Marcina.

W imieniu rodziny

Dr. Roman Ziolecki.

Warszawa, Lwów, Poznań.

z3977



Dnia 16. b. m. poległ śmiercią walecznych za Wiarę i Ojczyznę, nasz ukochany najmłodszy syn i brat, s. p.

Zbigniew Szlagowski

ułan 1. pułku ochotniczej jazdy Wielkopolskiej nr. 215.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Marcina o godz. 10 rano dnia 25 b. m. Pogrzeb z kaplicy garnizonowej Wały Jana III na cmentarz stary św. Marciński dnia 25 b. m. o godz. 4 po poł.

Stroskami

rodzice i rodzeństwo.

Drzazgów.

Osobnych uwiedomien się nie wysyła.

z3931

Spóźnione.



Po 4 1/2 letnich trudach wojennych w armji niemieckiej a 2 1/2 letnich bojach w obronie własnej Ojczyzny, poległ, ugodzony kulą bolszewicką dnia 13. lipca 1920 nasz najdroższy i nigdy niezapomniany syn, brat i szwagier, s. p.

Zbigniew Lewandowski

porucznik i dowódca 7. baterji 15. p. a. p. W. P.

Pochowany na cmentarzu bohaterów polskich w Niałkowie. Pogrzeb odbył się dnia 15. lipca 1920 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 27. 8. 20. o godzinie 9. w kościele Bożego Ciała, o czym zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół drogiego poległego, w głębokim smutku pogrążeni

rodzice, brat, siostra i szwagier.

Poznań (ul. Półwiejska 15), d. 22. sierpnia 1920.

z3997



Dnia 18. 8. 1920 r. poległ śmiercią bohaterką w obronie ojczyzny, prowadząc nas do boju, nasz umiłowany dowódca s. p.

Rembowski

podporucznik

osierocając nasz szwadron.

Opuścił nas, lecz pamięć o Tobie nigdy wśród nas nie zgaśnie. Niech Ci ziemia, której broniłeś, lekka będzie.

Podoficerowie 2. szwadronu
1. pułku ochotn. jazdy Wp.



Baczność!

Z powodu stos. rodz. jest skład kolonialny, wina i zboża pod bardzo korzystnymi warunkami do wydzierżawienia.

z3966

Bliższych szczegółów udzieli
W. Jastrzębiec - Milewski,
Poznań, Św. Marcja 62 III.

Sprzedaż

Przybił się ciemno-żółty

pies polowy

z linką. Odebrać można u
Lendzińskiego, b376
przy ul. Dąbrowskiego 66, II. p.

Orzechowe pianino

z krzyżem i strunami korzystać
do nabyć. Tamże mosiężny
pajek do gasu na sprzedaż.
Schmittlin, Grobla 30. b71

Wielki warsztat ślusarski,

nowo urządzony, stosowny do
budowy samochodów, zaraz na
sprzedaż ewtl. z posiad. domową.
Oferty pod 180 do C. B. R.
„Express” Bydgoszcz. n 72



Dnia 17. sierpnia rb. zakończył żywot poczesny s. p.

ks. radca dziekan

Jan Wlazło

z Wielkic Strzelec. Zmarły był założycielem Banku Ludowego, oraz prezesem Rady Nadzorczej w Piaskach. Praktyczny pogląd, uprzejmość i szlachetność jego charakteru zapewnią Mu wdzięczną i zaszczytną pamięć w historii naszego Banku, któremu poświęcał Swoją energję i pracę pomimo podeszłego wieku aż do ostatniej chwili życia.

**Zarząd i Rada Nadzorcza
Banku Ludowego w Piaskach, powiat gostyński.**

Piaski, dnia 18. sierpnia 1920 r.

z 3980



W okresie walk o wolność Ojczyzny poległ śmiercią walecznych na polu chwały następujący żołnierz III. dyonu 17. p. a. p. s. p.

z 3696

bomb. **Stefan Jedraszak** z 8./17.p.a.p.

27. 5. 20,

kan. **Józef Matejko** z 8./17.p.a.p.

17. 7. 20,

kapral **Jan Hildebrandt** z 8./17.p.a.p.

6. 8. 20,

kan. **Józef Witczak** z 8./17.p.a.p.

6. 8. 20.

Dyon zachowa Swym Bohaterom wieczną cześć!

z 3696

W imieniu III./17. p. a. p. **dow. dyonu i por.**

Nadeszły transporty

win bordoskich i burgundzkich

czerwonych i białych.

b330

Stale na składzie: **Koniaki, rumy i starki.**

HIPOLIT ROBIŃSKI - HURTOWNIA WIN
Poznań, św. Marcin 23. Nry tel. 1787 i 1987.

Elg. nieu-
żywany
na 12 osób za mk. 12 tys. z pow.
wyprow. na sprzedaż. Zgl. do
Kurj. Pozn. pod z 3903.

WILK

z 3975

duży okaz, zaginał 19. km., wabi
się „Łobuz”. Znalazca otrzyma
wysoką nagr. Ostrzeg. się przed
zakupem. Św. Marcin 45a, I.

Baczność!

Przedsiębiorstwo spedycyjne
kolejowe, jedynie na miejscu,
z domem mieszkalnym z 24 morgami
dobrej ziemi z łąkami w Koście-
rzymie (Pomorze) zaraz z kompl.
inwent. i pełnem żniwem pod kor-
zystn. warunkami do sprzedania.
Antoni Szelba. z 3903

Tabaka do zażywania
w mniejszych ilościach zn-
wu do oddania. d 487
Eugeniusz Sommerfeld,
dawn. O. ALBERTY,
Fabryka tabaki do zażywania
w Grudziądzu.

Szafa żelazna

ogniotrw. zaraz na sprzed.
Feliks Staszewski,
27 Grudnia 5. d1072
Skład żelaza.

Jadalnia i sypialnia

na sprzedaż. Obejrzeć można od
godz. 11—1 przed poł. b 272
Helsig,
ul. Miłyńska 3. III. p. na prawo.

**PRASA DO KOPJOWANIA,
i KASA REGISIER**
do sprzedania. Szczepaniak,
Środa, cukrownia. z 3869

Maszyny

do wyrabiania amunicji i
zapotrzebowania dla wojska.
Bliższych informacyi, udzieli
Dr. Gajewski w Mogilnie.
z 2677

Czarny surdut
z kamizelką i bluzką jedwab. 44
sprzedaż 400 zł. I. pr. z 3922

drzewa opałowego.

Także dostarczamy każdą ilość

**cegły palonej oraz cegły wapiennej
i szalówki.**

Dom Rolniczo Handlowy

Rzymkowski & Junk, Bydgoszcz,

ulica Dworcowa nr. 95. d620

Telefon 1793. Adres telegraficzny „RYMKO”.

OKAZJA!

Z powodu przesiedlenia sprzedam w centrum mia-
sta na Pomorzu położony, za 2 1/2 miliona mk. wspaniały

zakł. wodo-leczniczy

świetnie prosp. o dwóch nowoczesnych domach i jednym
domu parkowym, wraz z umeblowaniem, pościelą,
dywan. portj. etc. wszelkich pokoi gościnnych, służb.
i sal. leczniczych etc., potrzebny wkład jeden milj. mk.

Poważne i szybkie zgłoszenia przyjmuje
Franciszek Bysioń, dom komisowy w Bydgoszczy,
ul. Senatorska 16 (Bielawki). z3919

Mam do sprzed. w dobrym stanie z3908-9
PRASĘ DO SŁOMY

Schulz Patent Magdeburg i Westfalię do sztucznych
nawozów. Oferty składać
hr. Tyszkiewicz, Wielki Miedzyń, poczta Fordon,
powiat bydgoski.

Czarne skrzydło

bardzo dobre na sprzedaż. z 3637
Rycerska IIa, III. wejście, II. piętro.

Kupię dobrze prosperującą mniejszą

fabrykę

lub firmę o ile możliwości hurt. na. Oferty pod z3922
przyjmuje ekspedycja Kurjera Poznańskiego.

Bolszewicy na Pomorzu.

Pierwsze informacje.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Toruń, 19. sierpnia.

W drodze do miejsca postoju grupy operacyjnej rotmistrza Ignacego Mielżyńskiego zatrzymuję się w Toruniu. Raz dla tego, by dowiedzieć się, dokąd jechać, gdzie wspomnianej grupy szukać, — powtóre, by tu zasięgnąć języka co do rozmiarów „inwazji” bolszewickiej.

Z najkompetentniejszego źródła dowiaduję się szczegółów nadzwyczaj ciekawych. Nadmieniam z góry, że nie ulega najmniejszej wątpliwości tajemniczy związek pomiędzy ruchami bolszewickimi, a postawą Niemców na Pomorzu. Mimo woli przypominają się tu ustęp z ogłaszanego niedawno tajnego układu niemiecko-bolszewickiego, gwarantujący Niemcom oddanie korytarza polskiego po zajęciu go przez bolszewików. Oto garść faktów: W Kowalewie Niemcy, na wieść o zbliżaniu się bolszewików, podnieśli otwarty rokosz. Przeczem wygłaszano podburzające mowy. Poskromiła go wszakże dość szybko Straż Obywatelska. Trzech hersztów rokoszu zostało po przeprowadzeniu sądu dożywotniego na rozkaz dzielnego dowódcy obozu warownego toruńskiego, gen. Hausera, dziś rano rozstrzelanych. W Lubawie sierżantowi żandarmerji polskiej wraz z pewnym żołnierzem udało się przychwycić dwóch uzbrojonych oficerów niemieckich po cywilnemu, przybyłych tam z terenów plebiscytowych. Udawali oni — bolszewików. Nad znikomością szczegółów niemieckiego rozmyślają obecnie w Toruniu za silnemi kratami. W Chelmży wreszcie przychwyciła Straż Obywatelska, której potrzebę fakta wykazują tak jaskrawo, kilku Niemców przy podcinaniu słupów telegraficznych.

Wszystkie te fakty, zaczerpnięte — powtarzam — ze źródła jaknajpewniejszego, przemawiają zapewne dostatecznie za tem, iż ostrożność największa wobec Niemców jest nakazana. Słusznie też nakazała władza w całym powiecie toruńskim przeprowadzanie rewizyj za broń. Rezultat jej nie jest jeszcze wiadomym, lecz domyślać się można, że będzie on dość obfitym.

A teraz do bolszewików i ich inwazji.

Do odległego o kilkanaście kilometrów od Torunia Lubicza (w telegramach pisano mylnie o Lubawie — przyp. kor.) pojechał w niedzielę wraz z komendantem policji jeden z urzędników Województwa. Nagle we wsi nad dawniejszą granicą usłyszeli strzały karabinowe. We wsi powstał zrozumiały popłoch, a wkrótce ukazało się kilkunastu uciekających z tamtej strony byłej granicy policjantów. Wspomniany urzędnik zatrzymał ich i zaczął się przy ich pomocy odstrzeliwać. Powstrzymało to bandę bolszewicką od dalszego posuwania się. Ofiarą strzelaniny padł w Lubiczu jeden z nich.

W Golubiu bolszewicy po wtargnięciu do miasta utworzyli natychmiast sowjet z miejscowych i zamieszkanych żydów. Po wypędzeniu ich pochwycono jako członka tegoż sowjetu niejakiego Tuchlera z Berlina i innego żyda z Wrocławia.

W dalszej drodze dowiem się zapewne o działalności bolszewików i — sprzymierzonych z nimi Niemców i żydów więcej ciekawych szczegółów. Na razie podnieść muszę dzielne znalezienie się dowódcy toruńskiego obozu warownego, gen. Hausera. Inwazja bolszewicka nastąpiła w chwili zmiany kierownika D. O. Gen. w Grudziądzu, tak iż gen. H. działać musiał na własną rękę. A działalność jego w każdym razie okazała się bardzo pożyteczną. M. in. przeszkodził on z małym oddziałem wojska przedostaniu się bolszewików przez Wisłę, dowiedziawszy się o takim ich zamiarze z przychwyceniu iskrowej, przeznaczonej dla Moskwy.

W końcu należy mi jeszcze stwierdzić, że dziś sytuacja wobec bolszewików jest najzupełniej opanowana. Przypuszczalnie znajdują się oni w położeniu bez wyjścia.

Pow.

Ze Związku Ludowo-Narodowego.

W niedzielę odbył się w ogrodzie hotelu Warszawskiego wiec, zwołany przez Związek Ludowo-Narodowy, na który stawili się około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet. Wiece zagaił i przewodniczył mu p. Mizgalski, który po stosownym zagajeniu udzielił głosu posłowi Dr. Marjanowi Seydzie.

Posel Seyda dał najpierw krótki rzut oka na swoją działalność za granicą w czasie wojny europejskiej, zmierzającą do wyzwolenia b. dzielnic pruskiej i do urzeczywistnienia programu zjednoczenia i niepodległości. Mówca scharakteryzował akcję Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie w Szwajcarii, która prowadziła propagandę w myśl powyższego programu w opinii narodów sprzymierzonych i neutralnych, oddziaływała na rządy sprzymierzone przez poselstwa ich w Bernie, a w społeczeństwie w kraju podtrzymywała ducha oporu przeciwko Berlinowi przez tajnych emisariuszów. Dalej obrazował posel Seyda działalność Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, którego był członkiem, kierując jego Wydziałem Prasowym i przygotowując dla Komitetu i później dla Polskiej Delegacji Kongresowej materiały, uzasadniające wobec konferencji pokojowej konieczność oddzielenia b. zaboru pruskiego od Prus i Niemiec i przyłączenia go do Polski niepodległej. Mówca złożył przy tej okazji hołd niezmordowanej pracy Romana Dmowskiego, prezesa Komitetu Narodowego Polskiego i pierwszego delegata polskiego na konferencji pokojowej, oraz wysiłkom na konferencji Ignacego Paderewskiego.

Program Komitetu Narodowego obejmował oprócz wyzwolenia b. dzielnic pruskiej na północy, przyłączenie do Polski na południu całej Galicji ze Lwowem oraz polskiej części Śląska Cieszyńskiego, na północy polskiej części Litwy z Wilnem, a na wschodzie tych ziem, niegdyś wchodzących w skład Rzeczypospolitej, które w cywilizacji są polskie i do Polski ciąży. Wychocono przytem z założenia, że lepiej zrezygnować z

najdalej na wschód wysuniętych ziem o cywilizacji nie polskiej, lecz rosyjskiej, a za to ziemie ciężące ku Polsce, ściśle z nią zjednoczyć, nie zaś tylko połączyć je z Polską luźnym węzłem federacyjnym.

Program ten był za granicą zwalczany przez wszystkich przeciwników wielkiej Polski mocarstwowej. Był on zwalczany niesłusznie i wewnątrz społeczeństwa. Naczelne dowództwo niechętnie w swoim czasie posłało odsiecz pod Lwów, a jeszcze niechętniej posuwało wojska na Zbrucz; socjaliści zaś oświadczyli się wyraźnie przeciwko obstawianiu przy całej wschodniej Galicji. Ale zdrowa opinia narodowa uczyniła ze Lwowa i wschodniej Galicji żądanie bezwzględne, tem bardziej, że ta ostatnia daje nam wspólną granicę z Rumunją, a przez Rumunję połączenie morzem z państwami sprzymierzonymi. Wspomniane czynniki lewicowe chciały Wilno oddać dobrowolnie wielkiej Litwie za cenę federacji; ale ludność miejscowa opowiedziała się stanowczo za zjednoczeniem z Polską. Byliśmy już wiśni bliscy korzystnego uregulowania granicy wschodniej, staliśmy bowiem nad Berezyną jako zwycięscy nad bolszewikami, którzy prosili o pokój. Z tych zwycięstw potęgi militarnej i siły politycznej stoczyliśmy się w ostatnich miesiącach nad brzeg przepaści.

Posel Seyda omówił w dalszym ciągu polityczne i wojskowe przyczyny naszej klęski, z której się obecnie dźwigamy dzięki częściowym reformom, dokonanym już w armji przez naczelne dowództwo pod presją opinii publicznej oraz dzięki wydatnej wojskowej pomocy fachowej Francuzów. Ostatecznie przeszedł mówca do programu działalności na przyszłość w dziedzinie politycznej zarówno, jak wojskowej, i wezwał do solidarności współpracy wszystkich państw i rozumnie myślących obywateli bez różnicy przekonań partyjnych.

Na cześć mówcy wzniesiono trzykrotny okrzyk. W dyskusji przemawiał p. Koralewski o potrzebie zorganizowania zachodniej armji rezerwowej i szkoleniu żydów w wojsku polskim. Po nim pp. Michalak i Korbik z Narodowej Partji Robotniczej wystąpili w sposób brutalnie demagogiczny i oszczerczy przeciwko tworzeniu armji rezerwowej, która ma rzekomo... „iść na robotników”. Pan Wilga przemawiał w duchu ogólnopatrijotycznym. Krzykacze z N. P. R. nie chcieli następnie dopuścić do głosu posła Beresńskiego z Narodowo-Chrześcijańskiego klubu Robotniczego, obrzucając go obelgami, przyczem jeden z nich rzucił się pięścią na posła Beresńskiego. Na krótko tłum wywołał N. P. R.-owcy bijatykę. Wiceowiczy, oburzeni, nie chcieli słuchać p. Garczyńskiego z N. P. R. Spokojnie zatem i z zadowoleniem wysłuchano odpowiedzi posła Seydy na oszczerstwa pp. Michalaka i Korbika; przewodziło mu tylko kilku krzykaczy z N. P. R. Jako ostatni przemawiał prof. Michalkiewicz ze Zjednoczenia Włościan ogólnikowo, by pod koniec zawołał: „Niech żyje naczelnik państwa, niech żyje jedna armja!”

Przewodniczący odczytał następującą rezolucję:

„Polacy i Polki, zgromadzeni na wiecu w Kościarnie, po wysłuchaniu referatu politycznego posła Marjana Seydy:

1) wyrażają posłom Związku Ludowo-Narodowego i wogóle stronnictw ogólnonarodowych zaufanie i wdzięczność za ich patrijotyczną i rozumną działalność polityczną;

2) składają hołd zwycięskiej armji, a w szczególności jej niezmordowanym, bohaterskim dywizjom poznańskim i pomorskim;

3) wzywają ogół do solidarnego poparcia sprawy armji rezerwowej;

4) żądają zbadania przyczyn klęski, która poprzedziła zwycięstwo i ukarania winnych, — poddania armji rewizji celem wyrugowania z niej polityki i usunięcia oficerów politykujących i nie posiadających kwalifikacji, — oddzielenia czynności naczelnego wodza od czynności naczelnika państwa;

4) żądają polityki stanowczo, szczerze i konsekwentnie opartej o sojusz z państwami sprzymierzonymi, a w szczególności z Francją, której wyrażają głęboką wdzięczność za pomoc, udzieloną nam w krytycznej chwili w postaci fachowych sił wojskowych z generałem Weygandem na czele, twórcą planu naszej zwycięskiej kontrofensywy.”

Rezolucja została przyjęta wielką większością głosów wśród protestów gardłaczy z N. P. R., którzy po zamknięciu wieca poczęli czytać swoją rezolucję, gdy się już wiecownicy rozchodzili.

Wiece w Mogilnie.

Za inicjatywą Koła Związku Lud.-Narod. odbył się tu w środę, dnia 18. bm. wiec w sprawie obrony krajowej, w którym wzięło udział 2—3 tys. osób z wszystkich stanów i przekonań politycznych. Z referatem uproszono ks. posła Kurzawskiego, który w pięknej przemowie podkreślił powagę chwili scharakteryzował obecne położenie polityczno-wojskowe, uwypuklając tu wszystkie te błędy, które w konsekwencji, sprawiły to, żeśmy jeszcze parę dni temu znajdowali się nad brzegiem przepaści.

Dobre jest dzieje, jeśli naród dowiaduje się obecnie — o tych niedomaganiach i błędach naszych, gdyż tylko tą drogą dojdziemy do naprawy stosunków. Mówca gorąco oklaskiwany przedłożył następnie rezolucję w sprawie armji rezerwowej. Rezolucję przyjęto jednogłośnie i wysłano ją do p. ministra b. dzielnic prusk. Wiece miało przebieg podniosły i odbył się w zupełnej harmonji.

Wiece narodowy na Miasteczku.

W cieniście ogrodzie strzeleckim odbył się wczoraj wiec narodowy, na którym posel ks. szambelan Kłos zdał sprawozdanie z czynności kół poselskich z ostatnich tygodni. Z wielkiem zainteresowaniem śledzili słuchacze mówcę, który bez ogródek wytłumaczył nam z jakich powodów niedomagania w kraju istnieją. Apelem do podpisywania pożyczki, zakończył ks. posel przemowę, za którą podziękowano hucznymi oklaskami. Następnie posel p. Zenon Lewandowski mówił obszernie o drożyznie. Porównywał Niemcy, Francję i Polskę. U nas mimo wszystkiego, jest stosunkowo wszystko taniej niż w ościennych krajach. Toć cały przemysł nam zrujnowany, przy wyczerpanej pracy niedo-

magania się usunie. Rezolucję przyjęto jednogłośnie Okrzykami na cześć koalicji i wojska zamknięto zebranie. Wiceowiczy było 1000 osób. Przy wyjściu zbierały panie z Czerwonego Krzyża składkę na potrzeby żołnierza.

Wielki wiec w Chelmży (Pomorze).

Chelmża, 17. sierpnia.

Dnia 15. sierpnia r. b. odbył się w Chelmży wiec, w którym brało udział około 2000 osób obojga płci i wszystkich stronnictw. Po przemówieniu ks. Banieckiego pp. Bilskiego, Dr. Mroczyńskiego i Zybiewskiego przyjęto jednogłośnie rezolucję uchwaloną w Poznaniu dnia 10. sierpnia r. b. w Ogrodzie Zoologicznym dot. utworzenia armji zachodniej oraz podsekretariatu wojny na byłych zabór pruski.

Wysłano telegram z rezolucją do ministra byłej dzielnicy pruskiej.

Komitet miejscowy.

Położenie na Górnym Śląsku.

Korfanty o samoobronie polskiej.

Bytom, 21. 8. (Pat.) Posel Korfanty jako polski komisarz plebiscytowy, ogłasza w „Oberschles. Grenzzeitg.” oświadczenie oficjalne, że obecny ruch samoobrony polskiej na G. Śląsku nie jest żadnym powstaniem przeciwko obecnej władzy, a tylko samoobroną przeciwko gwałtom niemieckim. Polacy nie myślą podrywać autorytetu międzysojuszniczej komisji plebiscytowej ani też naruszać traktatu pokojowego co do plebiscytu górnośląskiego, żądają tylko natychmiastowego usunięcia z G. Śląska Sicherheitswehry i wszystkich niespokojnych elementów z poza linii demarkacyjnej, które wywołują ciągle niepokoje i gwałty przeciwko Polakom. Polacy jako większość ludności G. Śląska, nie mają zaufania do Sicherheitswehry, która pozostawia rząd niemiecki jako swoje wojsko pod formą policji. P. Korfanty przytacza dalej liczne fakty gwałtów niemieckich wobec ludności polskiej, podczas których Sicherheitswehra nie udzieliła Polakom żadnej opieki, przeciwnie, jak to nieraz stwierdzono, pomagała Niemcom a nawet sama wywoływała rozruchy. Komisja koalicyjna obiecała już oddać policję tę zmienić w ten sposób, że mają być z niej usunięci żołnierze nie pochodzący z G. Śląska i zastąpieni miejscowymi obywatelami. Komisja zwlekała z tą zmianą, co u Polaków wywołało zaniepokojenie, zwłaszcza że pisma niemieckie donosiły iż do tej zmiany wogóle nie przyjdzie. Wypadki katowickie i udział w nich Sicherheitswehry powiększyły to rozgoryczenie. To też ludność polska postanowiła sama załatwić tę najważniejszą dziś sprawę na G. Śląsku. W końcu wzywa p. Korfanty Polaków do przestrzegania porządku i spokoju dla zapewnienia spełnienia słusznych żądań polskich.

Bytom, 21. 8. (Pat.) Polski ruch samoobrony na G. Śląsku rozszerza się coraz bardziej. Z powiatu katowickiego, którego prawie wszystkie gminy znajdują się w ręku polskim, ruch ten rozszerzył się na powiaty bytomski, pszczyński, tarnogórski, zaborski i rybnicki. Gminy w pasie granicznym od Radzionkowa w powiecie tarnogórskim aż do południowego kąta powiatu pszczyńskiego koło Oświęcimia znajdują się w ręku polskim. Ruch ten niema stanowczo charakteru powstańczego przeciwko obecnej władzy koalicyjnej na G. Śląsku. Ma on jedynie na celu obronę ludności polskiej przed mordami Niemców, którzy tak dotkliwie dali się we znaki Polakom w Katowicach i którzyby napewno zrobili to samo i w innych miejscowościach, licząc na pobłażliwość władz koalicyjnych. Działalność samoobrony rozpoczęła się wszędzie od rozbrojenia lub wypędzenia Sicherheitspolizei. Na miejsce jej Polacy sforsowali straż obywatelską z miejscowej ludności, która czuwa nad porządkiem i bezpieczeństwem. Od 20. bm. trwa na G. Śląsku strajk górników polskich. Większość kopalń jest nieczynna. Robotnicy polscy żądają od władz koalicyjnych zadośćuczynienia za niemieckie gwałty katowickie przede wszystkim zaś na tychmiasłowych usunięcia Sicherheitspolizei, gdyż dalsze jej istnienie będzie wywoływać ciągle niepokoje wskutek jej stronnictwa. Pertraktacje władzy koalicyjnej są w toku. Wynik ich dotychczas niezmany. W każdym razie robotnicy polscy zdecydowani są nie odstąpić od wspomnianego żądania. Stosunek władz koalicyjnych do okolic opanowanych przez Polaków znaczny się dotąd w ten sposób, że tam gdzie panuje spokój, wojska koalicyjne nie wkraczają. Jedynie w Hucie Laura, gdzie przyszło do zaburzeń przeciwko ludności niemieckiej wojsko francuskie wkroczyło i przywróciło Sicherheitswehr. Sytuacja przedstawia się tam w ten sposób, że w środku miasta strzeże porządku policja niemiecka i francuska, poza ośrodkiem zaś miasta posterunki polskie kontrolują przechodniów. Za interwencją komendanta francuskiego Niemcy wydali 2 jeńców polskich, p. Sosińskiego i p. Morgała. Polacy zaś nawzajem wydali 2 uwięzionych Sicherheitswehry.

Bytom, 21. 8. (Pat.) Polska samoobrona powiatu katowickiego posunęła się w sobotę po południu pod same Katowice i otoczyła miasto ze wszystkich stron. Nikt nie może do miasta wejść ani wyjść bez kontroli Polaków. Polacy zażądali od władz koalicyjnych usunięcia z Katowic Sicherheitspolizei i zaprowadzenia straży obywatelskiej, złożonej z Polaków i Niemców pod komendą koalicji. W tejże chwili toczą się w tej sprawie pertraktacje. Niemcy katowicki opuszczają niebezpiecznie miasto i wyjeżdżają na zachód.

Dokumenty prawdy.

Dokument piąty.

A. O. K. 10.
N. O. Nr. 22/18.

Betr. Tendenz der polnischen Zeitungen „Kurier Poznański“ und „Orędownik“.

1. 7. 18.

(Bericht des Leiters der Pressestelle Obost v. 22. 6. 18).
Der »Kurier Poznański« ist das führende Organ der polnischen Nationaldemokratie unter den diesseitigen Polen, der polnischen Sonderinteressen in der radikalsten Form vertritt, in Sachen der Aussöhnung des preussischen Polentums mit dem preussischen Staatsgedanken entsprechend dem Programm der erwähnten Partei eine extrem ablehnende Haltung einnimmt, einem Ausgleich mit dem Deutschum unversöhnlich und feindselig entgegen arbeitet und es jetzt während des Krieges als eine seiner hauptsächlichsten Aufgaben betrachtet, den eine Anlehnung des polnischen Staates an die Mittelmächte erstrebenden polnischen Aktivismus schroff abweisend zu bekämpfen. Eine Förderung der Ausbreitung der Anschauungen dieser Zeitung ist im deutschen Interesse unerwünscht und eine Zulassung in den Soldatenheimen daher nicht zu empfehlen.
Der »Oređownik« (nicht »Predownik« — ein Blatt dieses Namens gibt es nicht) ist ein für breiten Volksmassen bestimmter, im wesentlichen aus den Stoffen des »Kurier Poznański« gespeister Abklatsch (Kopplblatt) des letzteren und in Tendenz und Ton völlig mit diesem übereinstimmend.

N. D. A. 10.
N. O. Nr. 22/18.

1. 7. 18.

Dotyczy tendencji dzienników »Kurjera Poznańskiego« i »Oređownika«.

(Sprawozdanie kierownika biura prasowego Naczelnego Dowództwa na Wschodzie z dnia 22. 6. 18).

»Kurier Poznański« jest kierującym organem Polskiej Narodowej »Demokracji« pośród tutejszych Polaków. Reprezentuje on odrębne interesy narodowe Polaków we formie jak najradykałniejszej, w kwestji porozumienia Polaków pod zaborem pruskim z pruskim ustrojem państwowym zajmuje on, odpowiednio do programu rzeczowej partji, stanowisko skrajnie odmowne, przeciwdziałając nieprzejednanie i wrogo porozumieniu z Niemcami, a obecnie w czasie wojny uważa za jedno z najgłówniejszych swoich zadań zwalczanie w sposób bezwzględnie odporny polskiego aktywizmu, dążącego do oparcia państwa polskiego o mocarstwa centralne. Nie jest zatem pożądanym w interesie niemieckim, aby popierano rozpowszechnienie zapatrzywań tego dziennika i dlatego nie zaleca się, by dopuszczano go do gospód żołnierskich.

»Oređownik« (nie »Predownik«, — gazeta takiej nazwy nie istnieje) jest przeznaczoną dla szerokich mas ludowych odbitką »Kurjera«, zasilaną na ogół tego materiałem, co do tendencji i tonu równający się całkowicie z tamtym piśmem.

Objaśnienia: Dokument powyższy pochodzi z Dowództwa Naczelnego X Armji niemieckiej, któremu, jak wiadomo, podlegał w czasie wojny światowej front wschodni, a zatem wszystkie obszary polskie, okupowane przez Niemców, z wyjątkiem obszaru general-gubernatorstwa warszawskiego.

Na tym dokumencie przerywamy publikację posiadanych przez nas dokumentów, — inne, może i z odmiennych dziedzin, ogłosimy, gdy nadejdzie pora właściwa. Przypominamy, że punktem wyjścia dla zamieszczenia tych pięciu dokumentów, były uwagi z numeru 162 »Prawdy«, organu Narodowej Partji Robotniczej, w których powiedziano o »Kurjerze Poznańskim«, iż »za czasów pruskich był tak lojalny, że władze najezdnicze najmniejszych nie miały z nim trudności«.

W imię prawdy (tej wielkiej prawdy, choć pisanej przez małe »p«) zauważymy przy tej sposobności dodatkowo trzy szczegóły:

W czasie kongresu Narodowego Stronnictwa Robotników na obczyźnie, który odbywał się w marcu 1919 roku w Bochum, zawarto w czterech ścianach przy ul. Klasztornej Nr. 4. z p. Wiktoorem Kulerskim, biorącym w kongresie udział, pakt, mocą którego Narodowe Stronnictwo Robotników przeprowadzić miało w Wielkopolsce kandydaturę p. Kulerskiego na posła do Sejmu w Warszawie.

Dalej: na członka Narodowego Stronnictwa Robotników przyjęto w roku 1918 p. Pawła Dombka.

Ostatecznie: Na kongresie Narodowego Związku Robotników i Narodowego Stronnictwa Robotników, na którym obie organizacje połączyły się w jedną pod nazwą obecną Narodowej Partji Robotników, był między innymi delegatem, »owacyjnie witany«, zięć p. Dombka, p. Stanisław Kuhnert.

Końcowo zauważymy jeszcze:

P. Kulerski jest wydawcą »Gazety Grudziądzkiej«, pp. Dombek i Kuhnert byli wydawcami i redaktorami leszczyńskiego »Kraju«, — o tych piśmach tak zaszczytnie i pochlebnie wyraziło się pruskie ministerstwo wojny, o czem czytelnik pilny szczegóły wyczytać mógł w czwartym z naszych dokumentów.

Prowokacja »Posener Tageblattu.«

Tutejszy »Posener Tageblatt« wierny hakatystycznej swej tradycji zamieszcza wśród szeregu depesz o wypadkach na G. Śląsku następujący telegram, przedstawiający zajścia w Rybniku w sposób, który oburzyć musi do głębi każdego Polaka:

Rybnik, 10. 8. Demonstacja miała tu krwawy przebieg. Podczas tłumnego wieca w ogrodzie miejskim przeszkodzono niemieckiemu mówcy i nie pozwolono mu mówić. Wolano: Rozański na trybunę! Polski przywódca wszedł na trybunę i wykonał ruch ręką tego rodzaju, że wydał się wezwaniem do czynnych wystąpień. Istotnie Polacy zrozumieli ten znak w ten sposób i rzucili się na tłum. Ponieważ Niemcy nie byli uzbrojeni, więc musieli wobec przemocy ustąpić i opuścić ogród. Gdy jednak otrzymali pomoc, obsadzili wyjście z ogrodu. Tam przyszło do bójki, podczas której jeden Niemiec został ciężko ranny wystrzałem w brzuch. Rozmianienie doszło do najwzburzonego punktu. Część Niemców ujęła Rozańskiego, który miał (!) strzelać z rewolweru i pobiła go nalezycie. Rozański zawdzięcza swoje życie tylko policji (Sicherheitspolizei), tej samej policji, którą się starał usunąć wszelkimi środkami. Przy przesłuchaniu wyraził się dosłownie: »Nie waham się oświadczyć, że byłbym już dzisiaj zabity, gdyby mnie policja nie była ochroniła«.

Ponieważ Rozański — jak się później okazało — dotychczas nie strzelał więc go nie zabiło. Na wiecu po-

wzięto uchwałę, która przedewszystkiem żąda usunięcia Rozańskiego z Rybnika.

Tak więc pismo, wychodzące w Polsce śmie w chwili największego napięcia, kiedy ohydne gwałty i morderstwa niemieckie zgrozą nas przejmują, ogłasza telegram wstrętny, kłamliwy, zwalający winę na Polaków. W podobnie obrzydliwy sposób hakatystyczne pismo opisuje w telegramie »półurzędowym« bestjałski mord na ś. p. Dr. Mieleckim. Jest to wprost niesłychana prowokacja uczuć polskich, na jaką sobie pozwala bujny organ krzyżacki. Pan Peeck liczy widocznie na bezkarność, dufny w poparcie Berlina, i kpi sobie na dnie duszy z cierpliwości, z którą ogół polski przyjmuje jego bezczelności. Ale i ta cierpliwość ma swoje granice. »Posener Tageblatt« już przebrał miarę. Czas najwyższy, ażeby p. Peecka pouczyć, że dalszych prowokacji tego rodzaju żadną miarą nie zniesiemy.

Jak się dowiadujemy został »Pos. Tageblatt« na trzy dni zawieszony.

Oświadczenie Lloyd George'a w sprawie polskiej a opinia francuska.

Pisma polskie podały ostateczną mowę Lloyd George'a, wygłoszoną dnia 10. bm. w Izbie gmin, tylko w bardzo pobieżnych streszczeniach, opierających się jedynie na krótkich depeszach. Tymczasem mowa ta, będąca zresztą arcydziełem elokwencji parlamentarnej jest dla nas dokumentem nader doniosłym; była bowiem w całości prawie poświęcona sprawie polskiej a niektóre jej ustępy mają charakter wprost sensacyjny. Warto się tedy z nimi bliżej zapoznać a umożliwiając nam to dzienniki francuskie, podając mowę premiera angielskiego in extenso.

Skreśliwszy przebieg operacji militarnych, Lloyd George osadził bardzo surowo ostatnią ofensywę polską, dzięki której — w jego mniemaniu — Polacy odegrali rolę państwa najezdźczego i odpowiedzialnego za dalszą wojnę.

»Naszym zdaniem — powiedział dalej — rząd so-wjetoł ma wobec tego prawo nie zapomnieć o tej okoliczności przy formułowaniu warunków pokojowych, to znaczy, że żądanie gwarancji, zabezpieczających go na przyszłość przed tego rodzaju najazdami, będzie z jego strony usprawiedliwione. Nigdy nie kwestionowałem tego prawa w imieniu rządu angielskiego i nie sądzę, żeby je kwestjonował którykolwiek z naszych sprzymierzeńców«. Po tych słowach porównał pan Lloyd George ofensywę polską do najazdu niemieckiego na Belgię i Francję w r. 1914, przyczem jednak zaznaczył, że tak w jednym, jak i w drugim wypadku, o ile jest rzeczą słuszną zabezpieczyć się odpowiednimi gwarancjami przeciwko najazdowi, o tyle byłoby zbrodnią karać go utratą niepodległości. Dlatego też — zakończył — nie doszło do wymazania Niemiec z karty Europy, dlatego również nie dopuściliśmy do zniknięcia wolnego państwa polskiego, pomimo wszystkich błędów, które popełniło, będąc młodem i niedoświadczonym...

Te wywody premiera angielskiego wywarły we Francji jaknajgorsze wrażenie. Widać to dobitnie z artykułu, zamieszczonego w »Tempsie« z dnia 12. bm.

»Czujemy żal — pisze autor — do p. Lloyda George'a za jego mowę. Mówimy to bez żadnej złej myśli i niech nam będzie wolno żywić szczerze i otwarcie motyw tego żalu.

»P. Lloyd George mówił o Polakach tak, jakby oni byli najezdźcami Rosji. Jeżeli ich bronili, przytaczając okoliczności łagodzące, to tem bardziej podkreślił, że są winowajcami. Porównał ich nawet do Niemców z r. 1914. W imię prawdy! my protestujemy przeciw temu oskarżeniu«. I autor udowodnia, że bolszewicy przygotowali swą ofensywę jeszcze przed wyprawą kijowską a nie na skutek jej.

»Jeżeli jednak mowa o najazdach — pisze dalej — to trzeba przedewszystkiem przewidzieć i udaremnić ewentualną próbę Niemców odebrania utraconych prowincji polskich. Po komunikacie Agencji Wolffa, w którym czytaliśmy o ucisku Niemców w Polsce, po nocie rządu niemieckiego, zapowiadającej aljantom organizowanie milicji w Prusach Wschodnich, po tylu wskazaniach, odsłaniających istny pakt niemiecko-bolszewicki, mieliśmy nadzieję, że p. Lloyd George da Niemcom należytą przestrożę. Ażeby nie pozwolić na pogwałcenie terytorjum polskiego przez Niemców, najlepiej jest zwrócić uwagę tym ostatnim na następstwa, jakieby pociągnął dla nich tego rodzaju najazd. Żałujemy, że p. Lloyd George tego nie powiedział«.

Następnie omawia »Temps« znane warunki pokojowe bolszewików, które premier angielski odczytał w tej samej mowie. Zdaniem »Tempsa« warunki te są nie do przyjęcia, gdyż zagrażają bezpośrednio niepodległość Polski. Przy tej sposobności zwraca uwagę na jeden nader charakterystyczny punkt propozycji sowieckich. Oto ci obrońcy uciśnionych żądają, by Polska usposadzała ziemią rodziny poległych, rannych i inwalidów. Pod maską umówienia się za ludem wobec rządu polskiego, mieliby bolszewicy ustawicznie sposobność mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski. To przypomina autorowi pewien fakt z historii naszego narodu, z którą jest widocznie doskonale obznajomiony. Oto po ogłoszeniu Konstytucji 3. maja carowa Katarzyna II. wysłała do Polski armję, mającą przywrócić nam »złotą wolność, którą konstytucja zniósła«. Niespełna zaś w rok po owej arcydemokratycznej i arcy-szlachetnej interwencji Katarzyny, Rosja podpisała z Prusami drugi rozbiór Polski. »Baczmy — mówi »Temps« — by szlachetność Lenina nie prowadziła do tego samego celu«.

»Tymczasem — stwierdza dziennik francuski — p. Lloyd George pragnie, żeby Polacy przyjęli warunki bolszewickie. Prawda, że poznał on i odczytał tekst tych warunków dopiero po wygłoszeniu swej

mowy; ale musiał z pewnością przewidywać ich sens ogólny i trzeba stwierdzić, że zalecał Polakom raczej skrucę, niż siłę odporną wobec wroga. Chociaż dalecy jesteście od chęci niepotrzebnego przeciągania wojny, zapytujemy, czy stanowisko rządu angielskiego nie może dodać bolszewikom śmiałości i chętności i to tak w żądaniach, które będą usiłowali narzucić Polsce, jak i w machinacjach, mających na celu rozszerzenie rewolucji na całym świecie. W interesie niepodległości Polskiej, porządku społecznego i prawdziwego pokoju, spraw leżących równie dobrze na sercu Anglii, jak i Francji, rząd francuski powinien ze swej strony okazać najwyższą energję«.

Na szczęście żołnierz polski ochronił Ojczyznę od spełnienia się pragnień pana Lloyd George'a i rozproszył obawy naszych przyjaciół Francuzów.

Sprawy polskie.

Warszawa dla Lwowa.

Warszawa, 22. 8. (Pat.) W myśl wczorajszej uchwały Rady Obrony Stolicy, zwołano na pole Mokotowskie członków bataljonów ochotniczych. Wiceprezydent miasta p. Artur Śliwiński w przemówieniu swem przedstawił ochotnikom grozę położenia, jaka zawisła nad Lwowem. Ponieważ stolica może już swobodnie oddychać, wezwał p. Śliwiński do pójścia na odsiecz drogiego sercom polski Lwowa. Pulk. Platowski rzucił wezwanie, aby ci wywiezieni już ochotnicy, którzy chcą iść na odsiecz Lwowa, wystąpili naprzód. Bez wahania wystąpiła bardzo znaczna liczba ochotników. Zebrali się w szeregach tych, co gotowi są przełać swą krew w obronie Lwowa, inteligenci, artyści, dziennikarze, przedstawiciele kupiectwa, rzemieślnicy, robotnicy;

Z DNIA NA DZIEŃ.

DLA ŻOŁNIERZY NA FRONCIE.

Urzednicy Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej dowiedziawszy się od p. Ministra o potrzebach żołnierzy na froncie, postanowili według sił i możliwości przyczynić się do ich zaspokojenia i urządzili zbiórke pośród siebie i zbiórke publiczną.

Trzeba przyznać, że przedsięwzięcie się udało, gdyż cała akcja planowo i pomysłowo była zorganizowana.

Panie urzędniczk! zajmujące się zbiórką, wyjechały samochodami, ubranymi bardzo gustownie kwiatami, a trębacze wojskowi, grając pobudkę, oznajmiali przybycie Pań-kwestarek.

Początkowo Panie, które widocznie pierwszy raz brały udział w zbiórce publicznej, były zakłopotane; powoli jednak nawiązał się bardzo serdeczny stosunek między niemi a publicznością. Podobno po powrocie dzieliły się Panie między sobą wrażeniami, a jak wieść niesie, najwięcej miały do opowiadania te, które zbierały na obwodzie miasta, a więc tam, gdzie się najmniej spodziewano. Ulice były w tych okęgach prawie puste; na odgłos trąbki otwierały się wszystkie okna, ukazywały się zdziwione twarze, znikwały na chwilę, ukazywały się znów, a równocześnie ze wszystkich okien fruwały na dół, jak motyle, różnokolorowe banknoty i najróżnorodniejsze dary.

Trzeszasa się starszuszka wyszła przed dom, by wręczyć własnoręcznie kawałek mydła z uwagą, że to kawałek ostatni, inna przyniosła pudełko papierosów, bo także jej dwa synowie, którzy zginęli na wojnie, lubili palić, a dzieci ze swych kieszeni, kryjących skarby dziecięce, wyciągały trojaki i z widocznym onieśmieleniem wrzucały do puszek.

Wynik zbiórki w gotówce nie jest jeszcze podany do wiadomości lecz na podstawie dotychczasowych obliczeń Komitet przypuszcza, że zebrał około 100 000 marek.

Cyfra to pokaźna, lecz jakżeż równocześnie załkomo mała!

Wszakżeż dzisiaj milion papierosów kosztuje około trzy czwarte miliona marek; a jeśli jeden żołnierz potrzebuje na tydzień tylko 100 papierosów, wówczas milion papierosów wystarczy dla 10 000 żołnierzy.

A na froncie i wogóle pod bronią mamy chyba przynajmniej milion żołnierzy — wobec czego wynik zbiórki jest za-pardwe tylko... kropla w morzu.

Zachęceniu powodzeniem urzednicy z właściwie urzedniczkimi Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, powinny tak natychlejt urzadzic nowa zbiórke, by wyslac nowy transport darow. Jeśli wystapia z nowym pomyslem, moza byc pewne powodzenia, gdyż publiczność nierawodnie zrozumie, iż dzisiaj chca ofiarowac przynajmniej 10 papierosow, trzeba dac mk. 10!

Niech front wewnętrzny stale łączy się z frontem zewnętrznym, a przedewszystkiem niech działa tak prędko, jak działano w tym wypadku.

e p.

Dla naszych bohaterów.

Dla bohaterskiej 14 Dywizji Wielkopolskiej generała Konarzewskiego, wysłał oddział Poznański Czerwonego Krzyża, bieliznę na front.

Prosimy wszystkich, którym los naszych bohaterów jest drogi, aby składali paczki w składnicy Czerwonego Krzyża, Rynek 39, od 10 do 1 i od 4 do 6. Przyjmujemy paczki imienne, oraz bezimienne dla żołnierzy, którzy nie mają rodzin. W paczki prosimy kłaść karty pocztowe zaadresowane do ofiarodawcy.

Delegacja, która wyjedzie na front, postara się aby obdarowani karty te wysłali do Poznania. W każdej paczce powinna być jedna sztuka bielizny, kilka papierosów, trochę papieru listowego lub inne drobnostki.

Upraszamy nie kłaść w paczki artykułów, które ulegają zepsuciu. Głównie prosimy o bieliznę.

Zarząd Czerwonego Krzyża Oddział Poznański.

J. Drwęska. L. Kasprowiczowa. M. Burzacka.

Generał porucznik Raszewski, dowódca Okręgów Generalnych Poznań i Pomorze.

Wszystkim podległym mi władzom, gorąco polecam powyższą akcję.

Celichowski, Wojewoda Poznański.

Korporacja Kupców chrześcijańskich w Poznaniu poleca gorąco akcję powyższą i prosi swych członków o jaknajliczniejsze składanie paczek dla żołnierza 14 dywizji — składnicy Czerwonego Krzyża.

Za Zarząd Korporacji Kupców Chrześcijańskich:

T. Otnianowski.

Wicemin. Dąbrowski w Gdańsku.

Opór sir Towera.

Gdańsk, 21. 8. (Pat.) Przybył tu dziś wiceminister spraw zagranicznych p. Stefan Dąbrowski w towarzystwie p. Pawlikowskiego, komisarza urzędu dla powrotu jeńców i uchodźców. P. wiceminister złożył wizytę generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej w Gdańsku, poczem udał się natychmiast do portu, aby stwierdzić naocznie położenie reemigrantów polskich przybyłych z Ameryki.

W etapie reemigracyjnym urzędu dla jeńców i uchodźców przejechał się p. wiceminister, że znajdują się tam 742 osoby, w tym 220 dzieci i 84 kobiety, które przybyły 16. bm. na okręcie „Moscow” i zostały zatrzymane przez niemieckich pracowników kolejowych, zorganizowanych w sowiecką radę robotniczą. Rada ta, jak się przekonał p. wiceminister, urzęduje w gmachu niemieckiej Dyrekcji kolejowej w Gdańsku, w pokoju nr. 15 jako Beamten-Rat, zaś w pokoju nr. 13 jako Beamten-Beirat. P. wiceminister stwierdził dalej, że te władze sowieckie oświadczyły dyrekcji urzędu dla spraw jeńców i uchodźców za pośrednictwem swego komitetu wykonawczego, iż zatrzymują również transport 260 emigrantów, który przybył na okręcie „Susanne-Hanna”, jak również transport reemigrantów w liczbie 1160 osób, który jutro przybędzie do Gdańska na okręcie „New Rochelle”. Ponieważ konstytuanta gdańska uchwała, jak wiadomo, wniosek w sprawie neutralności Gdańska, przeto rada robotnicza oświadczyła, iż jest gotowa wypuścić kobiety i dzieci, mężczyzn jednak w wieku poborowym zatrzymać. P. wiceminister stwierdził, iż o postępowaniu rady robotniczej komunikował generalnemu komisarzowi ententy sir Towerowi, który oświadczył, iż nie jest w możności przeciwdziałać temu ruchowi robotników gdańskich, i że w sprawie przeszkód, czynionych polskim reemigrantom zwróci się po instrukcję do rady ambasadorów w Paryżu. P. Tower nie mógł oznaczyć terminu, w jakim instrukcje te mogą nadejść, dla tego polska ludność robotnicza, powracająca do kraju, narazona jest na koszty przykrości i szkany. Równocześnie p. wiceminister Dąbrowski przyjął komendanta francuskiego okrętu wojennego „L'ancree”, który poprzedza 2 francuskie pancerniki „Guedon” i „Loyret” jadące do Gdańska z amunicją i bronią dla Polski. P. Tower oświadczył komendantowi okrętu francuskiego, że wprawdzie nie sprzeciwia się temu, aby kłótnie francuskie wyładowały w Gdańsku swobodnie swoje ładunki, nie bierze jednak na siebie odpowiedzialności za następstwa, które mogą wynikać wobec postawy syndykatu robotników portowych, grożącego rozruchami w razie, gdyby przez wyładowywanie broni i amunicji neutralność gdańska została pogwałtowana. Wskutek tego p. Tower zażądał, aby pancerniki francuskie pozostały na pełnym morzu, a ich komendanci przed Polską prowadziły z całym natężeniem walkę z armią bolszewicką i gdy walczą o byt państwa i o ugruntowanie traktatu wersalskiego, konstytuanta gdańska przez ogłoszenie neutralności przeprowadza blokadę Polski, gwałcąc tem samem postanowienie traktatu wersalskiego, gwarantujące Polsce wolny dostęp do morza.

W pierwszym dniu swego pobytu p. wiceminister mógł stwierdzić, że w Gdańsku istnieją dwie władze jedna, to urząd wysokiego komisarza państw sprzymierzonych, druga: sowiecka rada niemieckich robotników portowych i kolejowych, którzy, oczekując na połączenie się z armią bolszewicką, zdołali wytworzyć sytuację w porcie i na kolejach dla Polski niemożliwą.

»Matin» o Towerze.

Paryż, 21. 8. (Pat.) »Matin» ogłasza bardzo ostry artykuł skierowany przeciwko komisarzowi ententy w Gdańsku Towerowi, który aby się przypodobać Lloydowi Georgowi zabronił wyładowywania w porcie gdańskim materiałów wojennych dla Polski. Francja nie pozwoli, pisał dziennik, wpłynąć na siebie fantazjom angielskiego gubernatora a komendant wysłanego do Gdańska pancernika francuskiego poncy p. Towera lepiej o jego obowiązkach. W paryskich kołach wskazują, że p. Tower działa na własną rękę bez porozumienia się z Lloydem Georgem. Zresztą w tej sprawie odbywają się pertraktacje między Francją i Anglią z pomyślnym przebiegiem.

Wyzysk emigracji polskiej w Ameryce.

Emigracja polska, obecnie coraz gromadniej z Ameryki do kraju zdążająca, jest wystawiona z powodu lichwiarskiej roboty żydów agentów amerykańskich,

na bardzo znaczne straty. Nadużycia agentów amerykańskich sprowadzają się w szczególności do sprzedaży biletów okrętowych, którą to czynność łączy się zwykle ze zaniżaniem dolarów na marki po kursie dowolnym. Niesumienność i nieuczciwość tychże agentów zasadza się przede wszystkim na następujących praktykach: 1) Bierze się cenę wyższą za bilety, uprawniające jakoby do jazdy w wyższej klasie i pospiesznym okręcie, a wręcza się bilety upoważniające tylko do zwykłej jazdy lub klasy niższej. 2) Bierze się za bilety okrętowe po kilkadziesiąt dolarów więcej, aniżeli oznacza taksa, w zamian czego wręcza się pewną sumę marek polskich, która to suma nie pozostaje w żadnym stosunku do wartości zapłaconej nadwyżki w dolarach. Zwłaszcza ten ostatni sposób jest praktykowany niemal ogólnie przez agentów, którzy bez wymiany równocześnie nie chcą wogóle dostarczać biletów okrętowych.

Do jakich rozmiarów dochodzi wyzysk w ten sposób uprawiany, wynika z dochodzeń, jakie poczynił wśród wracającej do kraju emigracji ks. Patron Adamski podczas powrotnej swej jazdy z Ameryki. Oświadczenia, które ks. Patron Adamski zebrał od uchodźców podczas jazdy na okręcie „Verginie” w czasie od 26. maja do 1. czerwca br. odnoszą się do 16 emigrantów, wyzyskanych na sumę co najmniej 75 000 mk. przez 9 agentów.

Co do emigrantów, to nieomal połowa z nich była niepiśmienna. Znaczna część nie władała językiem miejscowym i nie znała należycie warunków miejscowych. Wobec tego wyzysk, jakiego dopuścili się agenci amerykańscy na tychże 16 emigrantach, obliczając bardzo ostrożnie, wynosił co najmniej 75 000 mk., przypuszczalnie o wiele więcej. Nieomal wszyscy emigranci bowiem poświadczali, że wszyscy ich znajomi bez wyjątku w ten sam sposób zostali byli wyzyskani. Na wyzysk powyższy złożyło się 9 agentów, których nazwiska lub firmy brzmią jak następuje:

1) Henry Schnitzer Washingtonstr. 141 New York, 2) Golberger and Coodman, Polsk. Dom Bankowy 136 E. 42 str. New York, 3) Jakób Golberg 432 Statestr. Perth Amboy New York, 4) Polish American Steamship Agency 1629, 28 W. str. New York, 5) H. J. Jacobs Canalstr. New York, 6) Izidor Herz 224 W. 34 str. New York, 7) Morris Engel 129 Greenwichstr. New York, 8) Kiss 2 Avenue New York, 9) Markel Bohrs 92 Canalstr. New York.

Wobec nadużyć powyższych agentów, z których Henry Schnitzer popełnił połowę, byłoby nieodpowiednie, sprawę emigracji naszej oddać pod opiekę konsula w Ameryce, któryby winien zażądać ukarania niesumiennych agentów względnie zwrotu niesłusznie zabranych pieniędzy. Opieka tak byłaby konieczna także pod względem nietylko materialnym, jak o tem świadczą skandaliczne wprost fakt załadowania na okręt francuski „Verginie” 800 emigrantów z New Yorku do Gdańska w pomieszczeniu, które, jak później Gdańskie władze polskie stwierdziły, wystarczyć mogło w najlepszym razie na 350 osób. Tuszymy, że Ministerstwo spraw zagranicznych, które jest powiadomione o powyższych wypadkach, poczyni odpowiednie kroki. Najlepszym jednakże środkiem oddziaływania na agentów będzie rozpowszechnienie faktów powyższych wśród jak najszerszej publiczności i przestrzeżenie znajomych i krewnych w Ameryce przed korzystaniem z usług agentów, którzy w tak dotkliwy sposób dali się we znaki naszym rodakom.

Doraźna pomoc żołnierzowi wielkopolskiemu na froncie.

Urzednicy państwowi, dowiedziawszy się od p. Ministra b. dz. pr. o potrzebach żołnierza z formacji wielkopolskich na froncie i o konieczności natychmiastowego zaspokojenia tych potrzeb, zwołali dnia 20. b. m. o godz. 6-tej wieczorem zebranie, na które

wybrał Komitet Doraźnej Pomocy Żołnierzowi wielkopolskiemu.

Po zamknięciu zebrania Komitet odbył natychmiast pod przewodnictwem p. Ministra posiedzenie, i ułożył program działania.

W myśl powyższych uchwał udał się p. Minister b. dz. pr. o godz. 8.30 wieczorem na posiedzenie Komitetu O. N. by porozumieć się w sprawie współdziałania z tym Komitetem, a za jego pośrednictwem ze wszystkimi instytucjami, zajmującymi się podobną akcją.

Pozostali członkowie komitetu urzędniczego omówili dalsze szczegóły i tak uchwalono zakupić większą ilość mąki i cukru na suchary i cukierki, urządzić zbiórki, pośród urzędników państwowych, wreszcie zbiórki publiczne, która odbędzie się d. 22 i 23 b. m., to jest w niedzielę i poniedziałek od godz. 10-tej rano do zmierzchu.

W tym czasie urzędniczy i urzędnicy państwowi objeżdżać będą miasto Poznań i okolice odpowiednio oznaczonymi samochodami i zbierać będą dary w naturze i gotówce.

Każdy, komu leży na sercu dobro naszej Rzeczypospolitej, i kto chce ulżyć w ciężkich trudach naszym Wielkopolskim Bohaterom, niech składa białe, choćby zniszczone, gdyż każdy kawałek płótna nada się do owinięcia pokaleczonych marszem stóp, papierosy, zapaliki, słodycze, papier listowy, koperty, ołówki, mydło, grzebienie, szczotki, ogółem wszystko, co żołnierzowi przydać się może.

Kto nie ma tych rzeczy, niech składa gotówkę.

Dary te, złożone z darami zebranymi pośród samych urzędników państwowych i z darami przeznaczonymi ewentualnie przez pokrewne komitety, będą wystane na front najpóźniej w wtorek w myśl zasady:

Dwa razy daje, kto od razu daje.
Urzędniczy Komitet doraźnej pomocy żołnierzowi Wielkopolskiemu.

Księgi stanu cywilnego.

ZGONY:

Od dnia 19. bm. do 20. bm. zgłoszono: Wtowa Krystyna Hinderlich z domu Eisert 87 l. Kowal Teodor Jazdzewski 79 l. Murarz Franciszek Skubel 77 l. Weronika Karaszewicz z d. Olejniczak 31 l. Rolnik Józef Sikorski 21 l. Kowal Stanisław Zurek 24 l. Rzeźnik Stefan Mazurowski 21 l. Gospodarz Jakób Drozdowski 25 l. Robotnik Józef Miniewicz 24 l. Robotnik Mateusz Gulczewski 35 l. Wdowa Józefa Piechowiak z d. Dropik 24 l. Mieczysław Leśniewski 1 d. Stanisław Koperski 10 m. 8. Stefan Wilak 5 d. Ślusarz Andrzej Witkowski 52 l. Wdowa Marianna Grempla z d. Jankowska 87 l. Kierownik tramwaju Andrzej Łopaczewski 61 l. Czesława Tycner 6 tyg. Robotnik Kazimierz Przybylski 70 l. Władysław Antkowiak 1 r. 5 m. Henryk Olszewski 4 m. 4 tyg. Józefa Pilińska 4 m. Handlarz Adam Miodowicz 46 l.

* „Światło” Przemysł chemiczny, Spółka z ogr. poręką. Bielsko — Śląsk Cieszyński. Tak rejestrowane przedsiębiorstwo, które się zajmie głównie fabrykacją siatek do żarowego oświetlenia gazowego (koszulki Auer), spirytusowego i naftowego, rozpoczyna już w najbliższym czasie produkcję.

Fabryka, która stoi pod kierownictwem wytrawnych sił zawodowych i jest zaopatrzona w maszyny najnowszej konstrukcji, będzie wytwarzała 30.000 siatek dziennie.

Należy przypuszczać, że to wiele obowiązujące przedsiębiorstwo wywoła nas chociażby w tej dziedzinie przemysłu od przywozu z zagranicy, która zasypywała dotychczas nasz rynek przepłaconymi przez nas wyrobami.

K u1036

Nakładem i czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.

Wino czerwone Bordeaux
wino burgundzkie
poleca n 1361
A. Glabisz, Poznań.
Sprzedaż w głównym składzie Stary Rynek 50 „Pod Daszkiem”, dawniej Bracia Andersz i Stary Rynek 42.

Poszukujemy biegłej n 1440
stenotypistki
oraz 2 wolontariuszy
Pism. zgłosz. prosimy nadsyłać do Oddziału Tow. Akc. Ubezpieczeń „Polonia” w Poznaniu, ul. 3. Maja nr. 2.

Biegła maszynistka
zaraz lub później potrzebna. Zgłoszenia uprasza się pod R. P. 10561 do Tow. Akc. „Reklama Polska” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. b 353

Kasa UI
zap. sp. z nieogr. odp. w Gnieźnie
(instytucja bankowa)
poszukuje
członka zarządu
Zawodowo wyszkoleni zawodowcy zechcą swe oferty z dołączeniem świadectw i referencji podać do 15. września rb. d 1109

Do hurtownego składu poszukuje się jaknajwcześniej
steno typistki
obeznanej z pracami handlowymi.
Zgłosz. do eksp. Kurj. Pozn. p. r 4031.

Dwóch biegłych ksiązkowych,
zawiadowcy cukrownika n 1481
obeznanego z ksiązkowością w charakterze kontrolera i dwóch dzielnych stenotypistek
biegłych w rachowaniu poszukuje „Urząd Cukru” Wąły Zygmunta Augusta 10a. Zgłosz. osob. od 11—2.

Młodsza
kantorzystka
biegła w polsk. i niem. obeznana z wszystk. pracami biurowymi poszukuje posady zaraz najchętniej w biurze budowlanym.
Zgł. do eksp. Kurj. pod r4024.

Starszej intelig. osoby
do wszelkiej domow. pracy poszukuje natychmiast.
ul. Wawrzynca 98, (Jeżyce) r 4033

Werkmistrz obeznany z wszelk. maszyn. z dobr. świad. i diuol. praktyk. posz. posady od 1. 10. 20. Oferty do eksp. Głosu P. p. 23233

Komenda Powiatowa
Policji Państwowej
w Nowym Tomysiu przyjmie
pannę
do pisanja maszyną.
Do zgłoszeń dołączyć odpisy świadectw i życiorys. d 1110

Inżynier,
mech. samodzi. konstruktor ogóln. masz. spec. silników spalinowych, obezn. także z warsztatem, elektrotechniką i kierow. handlowym, poszukuje posady. Zgłoszenia do eksp. Kurj. pod 23933.

Zastępcy
poszukuje zaraz d 1115
Apteka w Kobylinie.

Zdolnej krawcowej
domowej
poszukuje się. Zgłoszenia przyjmują pod nr. 16105 biuro ogłoszeń „PRR”, Poznań, ulica Rycka nr 8. b 362

Sprzedaż.

Ubranie męskie
na średnia osobę, ciemne, nowe, na sprzedaż. z 3673
Ulica Śniadeckich 18 II piętro na prawo. Zgłoszenia od g. 1/5.

Maszyna do szycia
mało używana, systemu Singer, zaraz na sprzedaż. z 3968
Bliżej. Inform. przy ul. Różanej 5 IV. piętro.

Sztuśce srebrne 6 par, szafa szklana dla lekarza lub do starożytności na sprzedaż.
Oferty do eksp. Kurj. pod 23930

Większy piec gazowy 1,10 mtr. wysok. o 40 cm. szerok. mało używany, korzystnie do nabycia. z3935
H. Robiński i W. Marciniak 23.

Poszukuje się kupna
BATERIJ (akumulatorów) z3911
220 Volt, ca 350 godz. Amp. lub 750 sztuk plus-płytów wielkość 340x170 mm. (J. 14).

Łaskawe oferty uprasza
Elektrownia w Pleszewie (Wielkopolska).

Apteka
na małym mieście Województwa Poznańskiego, na sprzedaż. b 363
Zgłoszenia upr. się pod nr. 16104 do biura ogłoszeń PRR, Poznań, ul. Rycka 8.

Skład kolonialny
z maglem i mieszkan. na sprzedaż. Aleko i pivo. Spółkowna 31. z 3944—5.

Biulet orzechowy
prawie nowy do sprzedania Wierzbicice 23, III. lewo. z3913

Urządzenie SKŁADOWE
za 3000 mk. na sprzedaż Artur Gustowski, Poznań, Wielka 10. d1111

Koniaku, starki i araku
po 100 litrów na sprzedaż. Oferty upraszamy pod z3958 do Kurjera Pozn.

W piątek, 27. b. m. sprzedam w Rzeźni miejskiej
400 sztuk pięknych gęsi
libron. z 3967

Restauracja
w centrum miasta, dobrze urządzona zaraz na sprzedaż. Zgłosz. pod literą „O” do biura ogłoszeń PRR, Poznań, Rycka 8. b 372

Podział węgla.

Węgle na znaczki sierpniowe, kartki dodatkowe na sierpień na podstawie wystawione do 20 sierpnia br. odebrać należy najpóźniej do 31 sierpnia br. Od 1. września br. węgle na wymienione karty i poświadczenia dostarczać nie wolno.
Handlarz Wójty, ul. Poznańska 11, skład swój zamknął.
Odbiorcy p. Wójty winni odebrać węgle u handlarza p. Spławskiego, ulica Wawrzyńska 18.
Poznań, dnia 20. sierpnia 1920.
Magistrat.

Cukier.

Rozporządzenie z dnia 17. 8. 1920 zmienia się, jak następuje:
Art. 3. Detalista oddać winien za pokwitowaniem znaczki na cukier po 100 sztuk związane co piętek i sobotę każdego tygodnia w biurze dla kontroli znaczków przy ul. Wrocławskiej nr. 17. Termin ostateczny do oddawania znaczków wyznacza się na 29. każdego miesiąca.
Sierpiem opatrzone pokwitowanie oddać winien detalista jednemu z dopuszczonych hurtowników, który mu następnie przedkładać nad ilość cukru za gotówkę wydać.
Art. 3. Hurtownik oblicza się z obwodowym Urzędem Żywnościowym aż do 10. każdego miesiąca, przedkładając pokwitowania otrzymane.
Poznań, dnia 21. sierpnia 1920.
Magistrat X. n 1463

PRACA

Magistrat miasta Poznania poszukuje zaraz kilku **stróżów szkolnych.**

Kandydaci zdrowi i żonaci zechcą przesłać oferty swoje z życiorysem do **Magistratu** 1a (biuro szkolne). Warunki poda ustnie biuro szkolne ul. Nowa 10, III. ptr., pokój 22. n 1461

Korektorka

potrzebna zaraz. Piśmienne zgłoszenia z podaniem wymagań przyjmuję z 3860

Redakcja „Kurjera Poznańskiego“.

Potrzebni zaraz lub później woźni od wojskowości **urzędnicy**

obeznani ze sprawami starostwa, wydziału powiatowego, kasy komunalnej powiatowej i oszczędności, rejestratorzy i stenotypistki. Również wakuje posada

budowniczego powiatowego.

Zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem referencji oraz wyszczególnieniem pretensyj przyjmuje

Przewodniczący Wydz. Pow. w Szamotulach.

Poszukując

rutynow. kupca

na kierujące stanowisko poważnej firmy zbożowej,

książkowej, stenotypistki.

Zgłoszenia pod d 1085 do ekspedycji Kurjera Pozn.

W Krobi powiat gostyński wakuje zaraz posada **burmistrza.**

Pobory podług pragmatyki N. R. L. i dodatki drożyzniane. Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący rady miejskiej **Fr. Piko.** d1088

Poszukujemy zaraz lub od 1. 9. rb. d 1092-3

biegłej stenotypistki

oraz **sił biurowych**

obeznanych dokładnie z językiem polskim w słowie i piśmie. Pensja podług umowy. Zgłosz. piśmienne z dokładnym życiorysem oraz odpisem świadectw upr. Ogo. na miejscowa d. sa ciory, ch miasta Poznania ul. Pocztowa 8.

WERKMISTRZA

do prowadzenia warsztatu potrzebuje natychmiast

Fabryka wyrobów żelaznych

Zaleski & Czarnowski,

Poznań, Grobla 3. b 342

Poszukujemy dla naszej fabryki wagonów i lokomotyw w Poznaniu na Górną Włdzie

2 stenotypistek

pierwszorzędnych.

Wstęp natychmiastowy. b 331

H. Cegielski, Tow. Akc.,

Oddział III. Górna Włda 148.

Stenotypistki

do przepisywania polis poszukuje

Dział ubezpieczeń od wypadków i odpowiedzialności, „Vesta“, św. Marcin 40. b 339

Kobiety

do roznoszenia gazet

przyjme z 3631

ekspedycja **Oreodownika, św. Marcina 63.**

„Głos Poranny“

wychodził w następujących nakładach:

10 lipca	6000
17 „	6700
24 „	8500
31 „	9000
7 sierpnia	11700
14 „	14000

21 sierpnia

20000

Stały wzrost liczby czytelników. to najlepsza rękojmia, że ogłoszenia w Głosie Porannym

mają skutek zapewniony.

Poważna instytucja bankowa

w Poznaniu

b 370

poszukuje zaraz ewentl. później, **działnej**

stenotypistki

Piśmienne zgłoszenia uprasza się pod nr. 8841 do „PFR“, Poznań, ul. Rycerska 8.

Do mego przedsiębiorstwa bankowego poszukuję

książkowego kasjera stenotypistki

d 1101

na wysokie wynagrodzenie i stałą posadę. Zgłosz. przyjm.

Rolnik w Kępnie

filje w Podzamczu i Rychtalu. Wiaśc. Brunon Plechowiak.

Kto udzieli początkującego **LEKCYJ POLSKIEGO** (możliwie w kołku). Oferty do eksped. Kurjera Pozn. pod z 3901.

Udzielam **LEKCYJ stenografii** polskiej (system Sioze S. tryty) oraz pisanie na maszynie. Łask. zgłosz. przyjmuję pism. g. 4-5. **L. Lubońska,** ul. Młyńska 13, II. p. naprzeciw sądu powiatowego. z 3509

Asystent (ka) lub panienka obeznana z pracami w aptece, potrzebna zaraz lub od 1. października. d 913

Apteka w Koźminie.

Wyższa nauczycielka musiela przygotować panienkę do matury licealnej i profesor ewentualnie książek, aby mogły przygotować do wyższych klas gimnazjalnych, z łask. bez grzki, oboje nauczynie z kr. sów, potrzebni na wioś. d1047

Szudrzyńska — Lubasz, powiat czarnkowski.

Kuchmistrzynie

działna, potrzebna do domu od 1. 10. Kupa świadectw z podaniem warunków przysłać pod adresem: d 1047

Szudrzyńska — Lubasz, powiat czarnkowski.

Ucznia z dobrem wykształceniem poszukuje

Drogerja Merkur, M. Thiel, Mag. Ino.

Biegła stenotypistka która już pracowała w biurze adwokackim, potrzeba zaraz.

Dr. Jagielski, adwokat i notariusz, ulica Rzeczypospolitej 2. d1089

Dziewczyna do 2 młodych dzieci za sowitem wynagrodz. zaraz potrzeb. z 3858-9

Koszeńska, Wąły Leszczyński. I.

Szofer potrzebny do instytucji państwowej. Pożądany człowiek starszy, uczciwy, znający się na remoncie motoru. Wynagrodzenie do 2000 marek miesięcznie, dety w rozjazdach, służba państwowa. Oferty: Kulisz, Urząd Walki z Lichwą. d 879

Chłopiec do posyłek

z 3963

Ekspedycja

Oreodownika

św. Marcina 63.

w podwórzu prawo Partner.

17 p. a. c. Poznań, Białe

kosz. p. Sołnej. z 3751-2

Kupiecka szkoła pryw. Preissa

w Poznaniu, Rycerska 29.

Nauka rozpoczyna się 4. października. Kształtowanie, wiadomości handlowe, stenografia i pisanie maszyną. Nauka języka polskiego. Język francuski, angielski i niemiecki. n 3198

Nauka kroju i szycia

w 2-eh, 3-eh i 6-ciu miesiącach.

Szkola wydosk. panie na krawc. samodz., dyrekt. tryzy, konfekcjonistki, krawc. dom. i panny służące.

Kursa 6-cio tygodniowe dla osób chcących szyć własną garderobę.

System patent. zatwierdz. — Na zamówienie fasony podł. miary i najnowsze. żurnali.

Wyższa szkoła kroju i szycia d1103-4

Zofii Szuman, Poznań, wł.: Hel. Sroczyńska, ul. Wrocławska 26, III.

Zakład Dentystyczny

W. DZIELIŃSKI

(dawniej C. Sommer),

Poznań — plac Wolności nr. 5. n 230

Ktokołwiek znałby adres firmy, która mogłaby mi dostarczyć d 1094

wagonu melasy

jako paszy dla koni, proszę o podanie tegoż pod adr.: **E. Kosiński, Biuro Budowlane, Dąbrowa Górnicza.**

Kupiec przemysłowy

z wieloletnią praktyką w fabrykach mniejszych i należących do przemysłu wielkiego w Polsce, Francji i Niemczech w branży żelaza, stali, maszyn, motorów, plugów motorow., samochodów, pocisków, b. dyrektor labr. w Berlinie

poszukuje **stosownego stanowiska**

w przemyśle, handlu, instytucji finansowej lub u władzy. Zna języki, podróżował wiele. Oferty pod z 3923 przyjmuje ekspedycja Kurjera Poznańskiego.

Linotypisty

poszukuje natychmiast

z 3952-3

Drukarnia Polska T. A.

św. Marcin 70.

Biegłe stenotypistki

potrzebne zaraz **Biuro Komenda Zachodniej Straży Obywatel.** ulica Rycerska 4-6. z 3946

Kasjerka

lub **ekspedjentka**

władająca językiem francuskim, do składu spożywczego w Poznaniu, może się zaraz zgłosić. Piśm. of. pod z 3943 do eksp. Kurjera

Potrzebny od 1. 10. br. ewentualnie wcześniej

pomocnik nadleśniczego

kawaler, wolny od wojskowości. d 1119

Zgłoszenia z doł. kopii świad., których się nie zwraca przyjmują

Zarząd leśny Majatności Łabiszyńskiej

w Kaplu p. Łabiszynie, powiat szubiński.

Rolnik w Szubinie

Tow. zakupu i sprzedaży, Sp. z o. p., poszukuje od 1. 10. b. r.

KIEROWNIKA

Reflektanci winni wykazać się ze swej działalności. Reflektuje się na pierwszorzędą siłę. d 1107

Zgłoszenia przyjmują wiceprezes Rady Nadzorczej

Fr. Wękwert, Zakowo p. Szubin.

UCZENICA

potrzebna zaraz z 3939

W. FILIPOWICZ, plac Wolności 3,

skład łakoci.

W tutejszej szkole średniej mającej się przekształcić na szkołę wydziałową wakuje zaraz posada

nauczycielki

z kwalifikacją dla języka francuskiego. Pobory podług pragmatyki, dodatki drożyzniane podług norm państwowych. Zgłoszenia z życiorysem i kopiami świadectw należy nadesłać do

Magistratu w Śmiglu.

Przy tutejszej rzeźni wakuje posada

zawiaadowca rzeźni

Pobory podług umowy, przytem mieszkanie służbowe z ogrodem. Ustanowienie tymczasem na rok próby. Zgłoszenia przyjmuje d1095

Magistrat w Koźminie.

Technik - asystent (ika)

może się zgłosić zaraz lub później. Pensja wysoka ewtl. z utrzym.

F. J. Pawlicki, dentysta,

Poznań, Kraszewskiego 19, I. j537/8